Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.

Rok XX. Kraków, piątek 22 października 1937 Nr. 290

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.680. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

GIJON PODDAŁO SIĘ POWSTAŃCOM

Paryż, 21. 10. PAT. Korespondent Havasa na froncie asturyjskim donosi, iż miasto Gijon poddało się dzisiaj rano wojskom gen. Franco.

* * *

Rzym, 21. 10. PAT. Agencja Stefani donosi z Villaviciosa, że ostateczna porażka wojsk rządowych hiszpańskich na froncie asturyjskim jest kwestią kilku dni. Od wczoraj artyleria powstańcza bombarduje Gijon, a postępy wojsk w rejonie Pola Labiana i Oviedo dokonały okrążenia wojsk rządowych w okręgu górskim, tak że wszelki opór powstańcom jest już niemożliwy. Dowódcy wojsk rządowych w Asturii na pokładzie 5 samolotów sowieckich wystartowali z lotniska Aviles pod Gijon i uciekli do Francji.

* * *

Bajonna, 21. 10. (R) Pięć samolotów hiszpańskich wojskowych, pochodzących z Gijon z załogą, składającą się z 11 pilotów, wlądowało wczoraj po południu na lotnisku Parme, pod Biarritz. Piloci oświadczyli, że ich szef eskadry zalecił im opuszczenie Gijon w możliwie najkrótszym czasie, gdyż w mieście panuje anarchia, na ulicach rozgrywają się formalne bitwy i wybuchają pożary.

Wczoraj wczesnym rankiem przybył na lotnisko Parme w Biarritz samolot komunikacyjny tow. „Air Pyrenees". W samolocie tym znajdował się generał i trzech oficerów narodowości rosyjskiej. Jak wiadomo, linia lotnicza „Air Pyrenees" łączy w obecnej chwili część Hiszpanii należącą do rządu walenckiego z Francją.

ARCYKSIĄŻĘCY BROWAR W ŻYWCU

Zawiadamia P. T. Odbiorców,

że sprzedaż piwa w Krakowie prowadzi we własnym zarządzie w składzie przeniesionym z dniem dzisiejszym z magazynów firmy C. Hartwig, ul. Długa 72 do własnego budynku przy ul. ZBOŻOWEJ 2, Nr. telef. 125-05

O ewakuację ludności z zagrożonych terenów

Walencja, 21. 10. (R) Rada ministrów obradowała wczoraj od godz. 18 do 23.15. Ogłoszony komunikat stwierdza, że ministrowie zastanawiali się nad sytuacją wojskową na froncie północnym i badali środki wzmożenia ewakuacji ludności cywilnej z zagrożonych terenów przez lotnictwo powstańcze. Rada ministrów wyraziła nadzieję, że mocarstwa będą współdziałały z rządem hiszpańskim na tym polu. Wreszcie poddano dyskusji tekst dekretu, jaki ma się ukazać, a który dotyczyć będzie reformy wojskowej.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 21. 10. (Sin.) Dziś, w pierwszym dniu ciągnienia I. klasy Loterii Państwowej padły większe wygrane na następujące numery: 5.000 zł (stała dzienna wygrana) Nr 144566, 50.000 zł — nr 83283, 2.000 zł — 21647.

Drugie ciągnienie: 20.000 zł (stała dzienna wygrana) nr 78112, 5.000 zł — 39341, 59961, 2.000 zł — 60136, 99359. L

Ratunek dla nieinterwencji czy dla -- generała Franco?

Po sensacyjnym zwrocie w taktyce Włoch

Londyn, 21. 10. (L) Cała prasa dzisiejsza z zadowoleniem rejestruje postęp, osiągnięty na wczorajszym posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji. Niektóre dzienniki prawicowe w swych pochwałach dla Włoch posuwają się nawet tak daleko, że twierdzą, iż Mussolini w ostatniej chwili uratował komitet nieinterwencji od niechybnej śmierci.

„Times" widzi w deklaracji włoskiej cechy decyzji męża stanu i wyraz szczerego poszukiwania porozumienia.

Gazety lewicowe nie ukrywając swego zadowolenia, zaznaczają, iż należy zaczekać, czy w dalszym ciągu, na przykład na posiedzeniu piątkowym, stanowisko Włoch pozostanie takim, jak wczoraj. Pisma te podejrzewają Mussoliniego, że pragnie on wygrać na czasie. Jeżeli Gijon zostanie w najbliższym czasie wzięty, gen. Franco będzie mógł przerzucić 100 tysięcy ludzi z frontu asturyjskiego na inne fronty, a wówczas, jak twierdzą niektóre dzienniki, stopniowe wycofanie oddziałów włoskich nie będzie już miało dla dalszych operacyj wojsk gen. Franco większego znaczenia.

Pewne trudności spodziewane są ze strony Sowietów, w których imieniu ambasador Majski złożył zastrzeżenia co do dalszego stanowiska Rosji sowieckiej. Ale w obecnym stanie umysłów, wytworzonym na tle deklaracji włoskiej, zastrzeżenia sowieckie nie odegrają roli i akcja nieinterwencji pójdzie naprzód mimo tych zastrzeżeń. Większą trudność przedstawiać mogą obiekcje obu rządów hiszpańskich. Dlatego też zdaniem prasy londyńskiej, klucz dalszego powodzenia leży w Salamance i w Walencji.

Skład komisji, jaka wysłana zostanie na teren walk, również nastręcza pewne komplikacje. Dzienniki przewidują, że komisja składać się będzie z reprezentantów 5 zainteresowanych mocarstw, t. j. Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch, Niemiec i Z.S.R.R., oraz jednego lub dwóch neutralnych. „News Chronicle" występuje ze znamienną propozycją, aby na czele komisji stanęła osobistość w rodzaju Winstona Churchilla.

W związku z rozwojem sytuacji mowa, jaką dziś, przy wznowieniu prac Izby gmin na temat sytuacji międzynarodowej, wypowie min. Eden, będzie mniej dramatyczna, aniżeli oczekiwano wczoraj. Niewątpliwie min. Eden będzie mógł pochwalić się pewnymi konkretnymi rezultatami podjętych przez niego w ciągu ostatnich dni wysiłków.

NADESZŁY TOREBKI wiedeńskie oryginalne modele JULJUSZ NACHT, Kraków, Stradom 5.

Generałowie rządowi oskarżeni o poddanie Malagi powstańcom

Walencja, 21. 10. (R) Ministerstwo obrony narodowej komunikuje, że na polecenie ministra, na wniosek sędziego śledczego, który prowadził dochodzenia w sprawie oddania Malagi w ręce powstańców, aresztowano generałów Toribio, Martinez Cabrera i Jose Asencio w Walencji. Gen. Fernandez Martinez Monje aresztowany był w Barcelonie, wobec czego zostanie przewieziony na miejsce procesu, jaki się odbędzie w Walencji. W tej samej sprawie aresztowano pułkownika piechoty Manuela Fernandez Arteada.

Trzej aresztowani generałowie zajmowali w czasie klęski pod Malagą bardzo wybitne stanowiska. Gen. Asencio był wówczas sekretarzem stanu w ministerstwie wojny, gen. Cabrera był szefem sztabu ministerstwa, a gen. Martinez Monje był dowódcą frontu południowego.

„Uczeni jaśnicją w drogach swoich..."

Klucznik: I znów sypałbyś po ziemi
nasionami zatrutemi?
Znów namawiałbyś do złego?
Diasek: Przecież ja jestem od tego.

K. H. ROSTWOROWSKI
„Straszne dzieci", akt III.

Trudno zaprzeczyć, że z niemałym zainteresowaniem zaczęliśmy studiować zamieszczoną we wczorajszym numerze „Warszawskiego Dziennika Narodowego" — „Odpowiedź na anonim", której autorem jest twórca „Kaliguli". Już samo to, że odpowiedź dramaturga krakowskiego nawiązuje do głośnego wywiadu, jaki ku niezwykłemu zdziwieniu wszystkich ludzi kulturalnych pojawił się w pogromowym „Orędowniku", już to samo było powodem, że artykuł p. Rostworowskiego musiał wzbudzić sensację. A więc nowe fałszerstwo „Orędownika", w stylu niedawnej afery sfingowania listu barona Fabre - Lucea? A więc i wywiad z Rostworowskim, jaki ukazał się niedawno w „Orędowniku" został haniebnie sfałszowany, czy po prostu zmyślony? Przyznajemy szczerze, że tego rodzaju rewelacja ucieszyłaby nas prawdziwie, zdjęłaby bowiem z wybitnego bądź co bądź pisarza polskiego, jakim jest Karol Hubert Rostworowski, piętno wątpliwego zaszczytu zniżenia się do poziomu świstka pogromowego. Niestety, ani nam, ani wielbicielom talentu p. Rostworowskiego nie dano tej satysfakcji. P. Rostworowski przyznaje się otwarcie do faktu udzielenia wywiadu przedstawicielowi pogromowego pisemka, a tylko ubolewa że „wywiadowca" nie przedłożył mu tekstu wywiadu przed opublikowaniem do przejrzenia. Więc może jednak oddano w „Orędowniku" myśl i poglądy p. Rostworowskiego na sprawę żydowską w Polsce w formie nieścisłej i spaczonej? Nawet i to nie. Poza jednym zdaniem, niezbyt istotnym dla sprawy, p. Rostworowski nie prostuje ani jednej ze swych enuncjacji, wypowiedzianych wobec przedstawiciela „Orędownika". Twierdzi tylko, że słowa jego zostały w wywiadzie „uszminkowane młodocianym stylem, nabrały rumieńców, nie licujących z wiekiem i zatraciły swój właściwy wyraz"... To wszystko.

O sancta simplicitas! A czegóż się szanowny autor „Miłosierdzia" spodziewał, godząc się na udzielenie wywiadu pogromowemu pisemku i przyjmując jego przedstawiciela, zamiast takiemu panu pokazać drzwi. Czy p. Rostworowski jest na tyle naiwny, że nie wie, iż taki „wywiadowca" słyszy tylko to, co w danej chwili c h c e usłyszeć, i że słowa choćby najbardziej niewinne podlać musi swoistym sosem, któryby dogadzał podniebieniu czytelników „Orędownika"? C'est le ton, qui fait la musique! A t o n „Orędownika" jest właśnie taki, a nie inny.

Już sam fakt udzielenia wywiadu „Orędownikowi" niezbyt świadczy dobrze o wybrednym smaku p. Rostworowskiego. Nawet zgleichschaltowany Gerhart Hauptmann (jeśli porównanie jest stosowne) nie zdobyłby się mimo wszystko na to, by udzielić wywiadu takiemu np. „Stürmerowi". Ale ostatecznie — de gustibus non est disputandum. Gorsze jest, że p. Rostworowski, udzieliwszy wywiadu „Orędownikowi", nie tylko nie wyrzeka się tego, co powiedział, ale p o w t a r z a to samo w formie może nieco bardziej stylistycznie dystyngowanej, w „Dzienniku Narodowym", co absolutnie na jedno wychodzi. Innymi słowy, to co pogromowy pismak ujął trywialnie, to p. Rostworowski próbuje ująć... subtelnie. Pożal się Boże, co to za subtelność!

A więc kwestia t. zw. „odruchów", o których mowa była w wywiadzie. Gdyby p. Rostworowski na chwilę chciał być zgodny ze swoim chrześcijańskim poglądem na świat, który niewątpliwie wyznaje, musiałaby go sama myśl o mszczeniu się na całym społeczeństwie za zbrodnię jednostki, przyprawić o zgrozę, a przynajmniej o poważną troskę, czy takie metody dadzą się pogodzić z doktryną i etyką chrystianizmu. P. Rostworowski powiada wprawdzie, że „protestuje przeciw gwałtownym reakcjom, które są sprzeczne, przeciwne jego katolickim zasadom", — ale ile perfidii i nieszczerości mieści się w tym „proteście", o tym świadczą już następne zdania autentycznego tekstu p. Rostworowskiego, który dwa wiersze dalej pisze dosłownie: „**Nie mogę się dziwić**, iż oburzenie elementów gorących, kierujących się afektami, wyładowuje się w sposób pożałowania godny, ale w r a z i e m a s o w y c h k o n f l i k t ó w, n i e s t e t y n i e u n i k n i o n y". Czyli, że p. Rostworowski gotów jest nawet uronić łezkę nad ofiarami Mińska, Brześcia, Częstochowy i Bielska, „nie dziwiąc się" jednakże samym faktom „odruchów", nie znajdując słowa potępienia dla barbarzyńskiej zasady odpowiedzialności zbiorowej, uznając natomiast, że tego rodzaju wyładowanie się „afektów", jakich byliśmy świadkami ostatnio, jest objawem — „nieuniknionym". A więc jednak — rodzaj aprobaty!

Nie śmiejcie się: p. Rostworowski w swoim czułym sumieniu szuka usprawiedliwienia dla tego rodzaju swoistej „etyki" — w postępowaniu samych Żydów, którzy, jego zdaniem, z jednej strony „w imię walki klas wywołują rewolucję w krajach przez nich zamieszkałych", z drugiej strony zaś — „pragnąc odbudować własne państwo, chwytają za broń, by oczyścić „ziemię obiecaną" z arabskiej, jak twierdzą napływowej ludności".... Co słowo to fałsz, co zdanie to... nieścisłość. Ani Żydzi nie wywołują rewolucji (a propos: dopiero kilka dni temu w „rdzennym" Krotoszynie, w Wielkopolsce, zasądzono na ciężkie kary więzienia 17 działaczy komunistycznych, z których **ani jeden** nie był Żydem), ani też nie walczą z Arabami palestyńskimi z bronią w ręku, chyba, że muszą bronić się przed napadem. Nasza praca twórcza w Palestynie oparta jest na dążności do pokoju i porozumienia z Arabami. Właśnie Palestyna jest dowodem, jak dalece Żydzi brzydzą się metod „odruchów": Przez cały czas srożącego się terroru arabskiego stosował jiszuw palestyński godną podziwu metodę „samoopanowania", a jeśli gdzie zdarzył się odosobniony wypadek odruchu, spotykał się natychmiast z surowym potępieniem odpowiedzialnych czynników żydowskich. Oba więc przykłady p. Rostworowskiego, przytoczone dla usprawiedliwienia „odruchów", trafiają jak kulą w płot.

Ale to tylko szczegół drugorzędny. Ważniejszy jest o g ó l n y pogląd p. Rostworowskiego na sprawę żydowską, pogląd wyrażający się w tym, — że Żydzi w Polsce powinni być na prawach obcokrajowców, że „żaden żywy naród dłużej tego nie ścierpi, ażeby jego losy były zależne (!) od anonimowego mocarstwa (!), które każdej chwili może paraliżować jego wolę", że więc Żydzi muszą, jednym słowem, wyemigrować, a Polacy bronić się muszą przed wpływami grożącego „od wewnątrz" żydowskiego „zaborcy" (!!)

Wyznając takie poglądy, p. Rotworowski jest wszakże zarazem dla nas niezwykle łaskawy: poucza nas bowiem, że powinniśmy mieć własną ojczyznę, że w stuleciu nacjonalizmów naród nie może ostać się naród, który nie jest „oparty o własną ziemię", doradza nam wreszcie, abyśmy w Lidze Narodów szukali drogi, którąby zaprowadziła naszych rodaków do własnego kraju. To wszystko bardzo pięknie, ale p. Rostworowski wyważa otwarte drzwi! Czyżby tak dalece sięgała ignorancja wielkiego pisarza i dramaturga w sprawach żydowskich, że nie słyszał on nigdy o ruchu syjońskim, który od lat z górą czterdziestu czyni najgorliwsze wysiłki na arenie międzynarodowej o uzyskanie własnego kawałka ziemi dla narodu żydowskiego? Czy nie słyszał nic p. Rostworowski o staraniach i zabiegach Herzla, który niezmordowanie kołatał w tej sprawie do wszystkich niemal potęg tego świata (nie wyłączając — Watykanu), o późniejszych wysiłkach Weizmanna i Sokołowa w Londynie, Paryżu, Genewie, o tych dramatycznych niekiedy i żmudnych zmaganiach, które trwają po dziś dzień i trwać będą aż do ostatecznego zwycięstwa? Niechże więc p. Rostworowski nie naucza nas łaskawie — syjonizmu.

I niechaj też przyjmie do wiadomości, że te nasze wysiłki i starania, zmierzające do uzyskania własnego ośrodka państwowego, w niczym nie mogą uszczuplić naszych praw obywatelskich i narodowych w krajach naszego dotychczasowego zamieszkania. Ruch syjoński od lat przygotowuje i przysposabia kadry odpowiednio wykwalifikowanych emigrantów do Palestyny, ale to nie znaczy wcale, że kiedykolwiek zgodzimy się na zrezygnowanie z praw przysługujących nam z tytułu przebywania od wieków na ziemi polskiej, z tytułu wielowiekowej pracy dla jej dobra, rozwoju i potęgi, z racji złożonych ofiar życia i mienia dla tej ziemi, na której cmentarzach bieleją kości naszych ojców i naszych braci, co nieraz życie złożyli w walkach o niepodległość.

I niechaj nas wreszcie p. Rostworowski nie straszy „egipskim" rozwiązaniem kwestii żydowskiej na wypadek, gdybyśmy dobrowolnie nie chcieli się wynieść. Niech nam dziecinnie nie tłumaczy, nie znając się absolutnie na rzeczy, że „ziemia jest ograniczona i posiadające ją narody chcą też jeść i najeść się do sytości". Nie na tym sztuka rządzenia polega, by powiedzieć trzem milionom obywateli „wynieście się, chcemy zająć wasze miejsce" — ale na tym, by drogą rozumnej i mądrej polityki gospodarczej znaleźć chleb i wyżywienie **dla wszystkich**. Kto inaczej twierdzi, ten chociaż to czyni w formie misternie dobranych wersetów biblijnych, mówiąc słowami Klucznika ze „Strasznych Dzieci" — „sypie zatrute nasiona po ziemi i namawia do złego", choć złego się wyrzeka.

Nie będziemy mówili o kompleksie niższości, który przejawia się w wywodach p. Rostworowskiego, nie będziemy mu tłumaczyli, jak dalece nienaturalny i chorobliwy jest jego brak zaufania i wiary we własne siły narodu, który jest gospodarzem tej ziemi, jak śmieszne i godne politowania jest to przesadne rozdzieranie szat z powodu „opanowania" Polski przez „anonimowe mocarstwo". Już nawet Nowaczyński wstydzi się tego swojego kiepskiego konceptu. P. Rostworowskiemu tym bardziej z tym nie jest do twarzy.

P. Rostworowski opowiada, że po ukazaniu się jego wywiadu w „Orędowniku", jakiś anonim nadesłał mu odbite na maszynie zdanie wyjęte z Talmudu, które to zdanie cytuje w oryginale: „Chachumim, hyzuhary bydywrajchem". Transkrypcja tego zdania nie jest zbyt fortunna, przekład podany przez p. Rostworowskiego jest zupełnie już fatalny. To zdanie nie znaczy bynajmniej, jak sądzi autor „Judasza": „Uczeni jaśnieją w drogach swoich". Znaczy natomiast: „Mędrcy, bądźcie ostrożni w swoich powiedzeniach". Ani wersja mylna, ani prawdziwa nie ma niestety zastosowania do p. Rostworowskiego. Ani autor „Kaliguli" nie grzeszy zbytnią ostrożnością w powiedzeniach swoich, skoro udziela wywiadu „Orędownikowi", ani też nie „jaśnieje w drogach swoich", skoro wielkim swym autorytetem moralnym wysługuje się wyraźnie z ł e j sprawie, która zaszczytu ani chwały mu nie przysporzy.

D. LAZER

P. Prezydent Rzplitej powrócił do zdrowia

Warszawa, 21. 10. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, który ostatnio zaniemógł w związku z następstwami niedawno przebytej grypy — opuścił dzisiaj łóżko i w najbliższych dniach powróci do zwykłej pracy.

Z DNIA

Felix Warburg

KRAKÓW, 22 października.

Wbrew rozsiewanym przez naszych wrogów wieściom, którzy za miernik naszej sytuacji obierają garstkę bogaczy żydowskich, jesteśmy na ogół narodem biednym. Biednym i nie mającym przy tym szczęścia do swych nielicznych milionerów. Większość tych milionerów stała przeważnie zdala od społeczeństwa żydowskiego, była nieczuła na jego niedolę i nędzę, a hojnie ofiarowała na najrozmaitsze cele, nie mające nic wspólnego z Żydami ani z żydostwem. Wielki milioner amerykański Żyd, Henry Morgenthau, wpływowy ongiś polityk, cały swój wpływ polityczny użył dla ratowania. Grecji od upadku; dla żydostwa nie miał czasu. Inny milioner, Louis Rosenwald, budował uniwersytety dla murzynów, ale nie interesował się szkolnictwem żydowskim, ani też najwyższą uczelnią żydowską, Uniwersytetem Hebrajskim w Jerozolimie. Jeszcze inny, Kahn był mecenasem sztuki teatralnej, ale to mecenasostwo kończyło się tam, gdzie się zaczynał teatr żydowski lub hebrajski. Tak przeważnie wyglądał udział wielkich bogaczy żydowskich w życiu żydowskim — poza nielicznymi wyjątkami.

Do tych wyjątków należał zmarły onegdaj milioner amerykański Felix Warburg. Potomek znanej rodziny żydowskiej był Warburg w przeciwieństwie do innych milionerów żydowskich niezwykle silnie związany z żydostwem. To nie był tylko sympatyk takiego czy innego ruchu żydowskiego, ale to był typ Żyda, pełnego godności i głęboko zakorzenionego sentymentu do wartości żydowskich.

Kiedy po wojnie światowej straszliwa nędza ogarnęła liczne skupienia żydowskie, Warburg pierwszy stanął na czele wielkiej organizacji pomocy, na czele Jointu. Organizował tę pomoc na swój sposób, nie liczył się z wolą czynników żydowskich, umiał być tylko protektorem biednego żydostwa wschodniego, trudno mu było wczuć się w jego sytuację, w jego dążenia. Miał „dobre serce żydowskie" i wierzył, że to w odniesieniu do swych braci na Wschodzie wystarczy.

Przez długie lata stał z dala od Palestyny. Dopiero praca nad pomocą dla Żydów w Europie wschodniej i akcja Weizmanna zbliżyła go do problemu palestyńskiego. Hojną dłonią składał ofiary na cele palestyńskie. Mało znany jest fakt, że to Felix Warburg był faktycznym twórcą Uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie i że on pierwszy ofiarował na ten cel sumę, która umożliwiła otwarcie pierwszych instytutów. Nie stało się to bez wpływu jego krewnego i pierwszego kanclerza Uniwersytetu dra Magnesa, który też w dziedzinie pracy palestyńskiej wywierał decydujący wpływ na Warburga.

Kiedy w r. 1929 bezpośrednio po utworzeniu rozszerzonej Agencji Żydowskiej zmarł Louis Marshall, Felix Warburg objął jego stanowisko. Należał do tych nielicznych jednostek wśród niesyjonistycznej części Agencji Żydowskiej, którzy spełnili wzięte na siebie zobowiązania. Kiedyś po wielu latach, gdy dostępne nam będą archiwa Agencji Żydowskiej, dowiemy się o niezwykłej ofiarności Felixa Warburga na cele palestyńskie. Nieraz sam przychodził z pomocą, która wydawała się nieodzowną. Niejednokrotnie wypełniał sam budżety rozmaitych instytucyj a nawet kolonij.

Ale pozostał wierny swej ideologii czy raczej ideologii swojej warstwy. Był czas, że hojną dłonią ofiarował także na Birobidżan, pragnąc uratować część żydostwa rosyjskiego.

Bo Felix Warburg nie był politykiem, był i pozostał filantropem. Palestyna była dla niego kwestią filantropii, a także kwestią duchowego centrum, osobliwie pojętego. Stąd jego gorący sprzeciw przeciwko państwu żydowskiemu, stąd też jego nacisk na konieczność „umiarkowanej" polityki.

Przy tym wszystkim był Warburg charakterystyczną postacią. Było coś niezwykłego w obrazie, gdy wielki milioner, filantrop amerykański siadał przy wspólnym stole obrad z socjalistami żydowskimi, naradzając się nad przyszłością Palestyny. Był szczerym, godnym Żydem, który pragnął służyć swemu narodowi w miarę swych sił i w myśl swoich zasad. Czynił to ofiarnie i przysłużył się walnie do odbudowy Palestyny. Ale Felix Warburg należał do tego typu działaczy, którzy nie mają spadkobierców. Był on charakterystycznym typem swego pokolenia, pokolenia, które sprawy żydowskie ujmowało z punktu widzenia filantropii. Następne pokolenie patrzy na sprawy żydowskie z szerszej płaszczyzny, ale zachowa we wdzięcznej pamięci piękną postać Feliksa Warburga.

(r)

JESZCZE
DZIŚ — JUTRO — POJUTRZE
możesz zakupić szczęśliwy los w słynnej kolekturze
BRACIA SAFIER
Kraków, Rynek Gł. 6.
Ciągnienie I-ej klasy trwa do 26 b. m.,
w którym to dniu zostanie wylosowana główna wygrana
100.000 złotych
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą. Konto P. K. O. Nr. **414.400.**

Terroryści zranili nadinspektora szkolnictwa żydowskiego A. Jellina

Jerozolima, 21. 10. ŻAT. Dziś rano wchodząc do swego urzędu na górze Syjon został ugodzony kilku kulami rewolwerowymi nadinspektor szkolnictwa żydowskiego w departamencie oświaty rządu palestyńskiego Abinoam Jellin, syn profesora Uniwersytetu Hebrajskiego i znanego lingwisty Dawida Jellina. Po oddaniu strzałów terrorysta zbiegł. Ciężko ranny nadinspektor Jellin przebywa w stanie krytycznym w szpitalu.

Wczoraj w nocy terroryści arabscy w Haifie dokonali zamachu rewolwerowego na policjanta żydowskiego. Stan rannego jest ciężki.

* * *

Jerozolima, 21. 10. PAT. Ubiegła noc w Palestynie była bardzo niespokojna. W wielu miejscach terroryści arabscy ostrzeliwali patrole i posterunki policyjne. Na dwóch policjantów brytyjskich dokonano napadu w starej części Jerozolimy. W Haifie odniósł ciężkie rany agent policyjny narodowości żydowskiej. W pobliżu pałacu sprawiedliwości w Haifie wybuchła bomba. Niedaleko miasta ostrzeliwano autobus, należący do towarzystwa żydowskiego.

Policja zarejestrowała również kilka wypadków ostrzelwiania samochodów i podróżnych na drodze z Jerozolimy do Jerycho. W wielu miejscach pomiędzy Jerozolimą, Hebronem i Jaffą poprzecinano druty telefoniczne.

Władze policyjne w Nablusie dokonały licznych aresztowań.

W Lyddzie zawieszono stan wyjątkowy i cofnięto przepisy zabraniające mieszkańcom wydalania się z domów, ponieważ ludność zobowiązała się spłacić w ciągu trzech dni nałożoną na miasto karę za podpalenie lotniska.

Mufti nie traci tupetu

Paryż, 21. 10. ŻAT. Z Bejrutu donoszą, że naczelny mufti Jerozolimy zamieszkał w domu przewodniczącego miejscowego komitetu arabskiego. W rozmowie z korespondentem „Paris Soir" mufti oświadczył: Naród arabski nigdy nie zgodzi się na podział Palestyny. Żaden kompromis nas nie zadowolni. Żądamy całkowitej niepodległości. Nie interesują nas przyrzeczenia Anglii pod adresem Żydów. Anglia pożałuje, że zwalcza świat arabski dla dobra syjonistów.

* * *

Jerozolima, 21. 10. PAT. Władze mandatowe wydały zakaz przywozu i kolportowania na okres 3 miesięcy 6 syryjskich i libanońskich gazet.

Przed nowym kryzysem gabinetowym w Belgii

Bruksela, 21. 10. PAT. Rada gabinetowa, która zbierze się jutro, będzie musiała rozpatrzyć wyniki dochodzenia dotyczącego pewnych działań Banku Narodowego. „Nation Belge" jest zdania, że premier van Zeeland powinien ustąpić ze swego stanowiska, by ułatwić dochodzenia w sprawach, które wydarzyły się w czasie gdy był wicegubernatorem banku. Według dziennika, w kołach zbliżonych do rządu panuje przekonanie, iż kryzys ministerialny staje się nieunikniony.

Słabszy kurs funta

Warszawa, 21. 10. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych kursy dolara, franka, franc. i franka szw. wykazały mocniejszą tendencję w porównaniu z notowaniami z dnia poprzedniego. Kurs funta natomiast wykazuje tendencję słabszą: w Paryżu notowano go dziś przy otwarciu giełdy 146.35 wobec 146.50 przy wczorajszym zamknięciu.

W terminowych notowaniach franka francuskiego w Londynie deport 1-miesięczny wyniósł 0.93, natomiast 3-miesięczny — 3.50.

PRZEGLĄD PRASY

Daremny trud

Nie ma chyba nic trudniejszego, jak próba uzasadniania i przytaczania dowodów, że uderzenie kogoś pięścią między oczy jest właściwe, moralne i słuszne. W takiej sytuacji znajduje się ta część prasy polskiej, która wychwala aryjski zjazd lekarzy poznańskich. Trud pp. publicystów, idących na pasku endecji jest naprawdę zbyteczny. Takich rzeczy nie trzeba udawadniać ani uzasadniać. Każdy wie, co o tym sądzić. Co prawda dowody przytaczane z tej okazji mocno kuleją, a publicyści wywierają wrażenie wijących się węgorzy, którzy nie mogą dać sobie rady „z aryjskością" i chrześcijaństwem. A jeśli chodzi o wychrztów, to zawodzi wszelka logika. Dla przykładu przytoczmy rozważania katolickiego „Głosu Narodu" na marginesie zjazdu lekarzy aryjskich.

Przyjętą przez zjazd formułę: „chrześcijanin z urodzenia" — uznać trzeba za słuszną i celową. W każdym razie za bardziej celową i słuszniejszą, niż lansowaną tu i ówdzie formułę, że członkiem może być tylko „aryjczyk".

Warunek „aryjskości" — w razie przyjęcia— wykluczałby ze Związku wszystkich lekarzy, których przedkowie byli semitami. W ten sposób wielu najlepszych nieraz katolików Polaków, stanęłoby pod pręgierzem opinii jako „nieczyści". Wysunięcie warunku chrześcijaństwa umożliwi należenie do Związku od razu przynajmniej tym, którzy się w chrześcijańskiej rodzinie urodzili.

Pozostaje kwestia tych lekarzy, którzy już jako dorośli przyjęli Chrzest. Kwestia dość drażliwa, a ważna.

Doświadczenie uczy, że wśród „ochrzczonych Żydów" nie brak jednostek, które do przyjęcia chrztu skłonił wzgląd nie ideowy, nie przekonanie, nie wiara, lecz wzgląd utylitarny małżeństwo, kariera, interes itp.). Panuje zgodna opinia, że trzeba zachować wiele ostrożności w stosunku do tych jednostek. Muszą udowodnić, że ich Chrzest wynikał z ideowych pobudek, jeśli chcą zespolenia się ze społeczeństwem polskim. Doświadcza niejednej przykrości, zanim społeczeństwo katolickie przyjmie ich do siebie. Ale trudno! Po wielu smutnych doświadczeniach w tej dziedzinie, społeczeństwo katolickie nie może inaczej postępować. Musi być ostrożne...

Ale też z drugiej strony nie powinno ryczałtem potępiać wszystkich „wychrztów". Jest wśród nich wielu znakomitych katolików i doskonałych Polaków. Każdy z nas zna ich i podziwia. Bylibyśmy złymi Polakami, gdybyśmy nimi gardzili dlatego, że wyszli z żydowskiej rodziny. Bylibyśmy złymi chrześcijanami, gdybyśmy im nie podali ręki, w chwili, kiedy żydowskie społeczeństwo odtrąciło ich od siebie.

Trudno naprawdę zrozumieć, o co właściwie publicyście „Głosu Narodu" chodzi. Decydujące ma być chrześcijaństwo, ale chrześcijaństwo „od urodzenia". Dlaczego chrześcijaństwo od urodzenia jest lepsze od chrześcijaństwa późniejszego — o to niech się troszczy „Głos Narodu" i ewentualnie wychrzci. W każdym razie wychrzci, ci ideowi i ci nie ideowi będą, jak widać, obecnie pod surową kontrolą. Nawet najbardziej ideowy wychrzta będzie podejrzany. „Społeczeństwo katolickie musi być ostrożne". Niechże będzie ostrożne. Należałoby może zadać tylko jedno pytanie: Dlaczego to nie należy gardzić pewnymi Polakami, którzy wyszli z rodziny żydowskiej, ale dlaczego należy gardzić Żydami, którzy nie chcieli wyrzec się religii ani przynależności narodowej. Szkoda jednakowoż stawiać pytania. Szkoda n. p. pytać, czy publicysta „Głosu Narodu" wie o tym, że w Trzeciej Rzeszy zrobiono z katolikami — nie ze względu na ich aryjskość czy nie aryjskość — ale ze względu na katolicyzm, to samo co „Głos Narodu" tak chwali w odniesieniu do Żydów. Nie potrzeba jednakowoż szukać logiki ani głębszej myśli tam, gdzie jedynym miernikiem jest nienawiść. I trud uzasadnienia paragrafu „aryjskiego" czy też „chrześcijańskiego" Związku Lekarzy jest daremny. Publicysta „Głosu Narodu" niepotrzebnie się trudził. Wyładowania niskich instynktów, gwałtu, nieposzanowania praw, nie można niczym usprawiedliwiać ani uzasadniać.

„Traktujcie nas jak ludzi"

Serwis Polskiej Agencji Telegraficznej jest na ogół szczupły, ale okazuje się, że prasa polska nie wykorzystuje go w całości i dość skrupulatnie. Niedawno PAT podał z Morawskiej Ostrawy następującą wiadomość:

„Dziennik Polski" zamieszcza dalszy ciąg przemówienia posła Jungi w sejmie krajowym w Bernie.

W przemówieniu swem pos. Junga zaznaczył, iż ludność polska w Czechosłowacji domaga się zmiany stosunku miejscowych czynników czeskich.

„Traktujcie nas jak ludzi — woła pos. Junga — którzy mają prawo do pracy, chleba i miejsca pod słońcem, dajcie nam to, co sami posiadacie, a my zmienimy nasz stosunek do was."

Tej wiadomości nie zamieściła większość prasy polskiej. Nie można się zresztą temu dziwić, bo wołanie mniejszości polskiej brzmi mocno „po żydowsku". Taki apel „traktujcie nas jak ludzi" musi bez wątpienia razić niektóre uszy w Polsce.

Liberum veto

Szlachetne oświadczenie prof. Michałowicza piętnujące ghetto ławkowe na wyższych uczelniach spotkało się oczywiście z ohydnym przyjęciem ze strony prasy endeckiej. Gdy się porównuje to oświadczenie z komentarzami endeków, rzuca się w oczy różnica poziomu kultury. Z jednej strony patriota, Europejczyk, a z drugiej warcholstwo i brak najprymitywniejszego taktu w stosunku do zasłużonego uczonego. W odpowiedzi na zarzuty prasy endeckiej słusznie pisze „Hajnt":

„Prasa ta oburza się przeciwko prof. Michałowiczowi. Upatruje ona w jego przeciwstawieniu się ghettu ławkowemu nowe „liberum veto". Ale są jeszcze w Polsce uczciwi ludzie, którzy rozumieją, że rzecznikami liberum veto w nowej Polsce nie są ci, którzy stoją na straży konstytucji i nie dają się terroryzować przez bojówkarzy, lecz ci, którzy tańczą w takt muzyki terrorystów i deptają wszystkie boskie i ludzkie prawa, byle by tylko przypodobać się bojówkarzom lub ich uspokoić. Prof. Michałowicz dał swoim oświadczeniem wzór cywilnej odwagi".

Ludzie przyzwyczajeni do tchórzostwa, do walki z za węgła nie mogą darować uczonemu polskiemu odwagi cywilnej. Piętnują więc oświadczenie prof. Michałowicza jako „liberum veto", jako akt polityczny zwrócony przeciwko osobie min. Świętosławskiego, jako „zdradę interesów polskich", byleby go tylko zdyskredytować w oczach społeczeństwa polskiego. Czyni to „ABC" i „Dziennik Narodowy" w dziwnej zgodności z „Czasem". Uderza przy tym jeden fakt: Żadne z tych pism nie reaguje na ten ustęp oświadczenia prof. Michałowicza, w którym powiedziano: „Skoro Pan Bóg nie wahał się włożyć duszy swego Syna w ciało Semity, to nie jest ludzką rzeczą rozstrzygać, kto jest lepszy a kto gorszy". Przemilczenie tego ustępu jest poniekąd zrozumiałe, bo w tej dziedzinie polemika byłaby b a r d z o trudna.

Brednie o milionach

Ilekroć żydostwo polskie protestuje przeciwko jakiejś krzywdzie część prasy, przewidując odgłos takiego protestu zagranicą, usiłuje z góry przygotować swoich czytelników, stwierdzając, że jest to robota żydowska. Tak było po Brześciu, tak jest i obecnie po wprowadzeniu ghetta ławkowego. Nagle w całej prasie endeckiej pojawiła się następująca wiadomość:

W Antwerpii odbył się kongres światowego związku Żydów polskich za granicą.

Na zjeździe tym obeslanym przez delegatów Żydów, pochodzących z Polski, a zamieszkujących obecnie inne kraje, byli przedstawiciele z Afryki, Ameryki Południowej i Północnej, Anglii, Francji, Niemiec, Austrii, Holandii — jednym słowem z całego świata.

Leaderzy zjazdu dr Taubes z Amsterdamu i Lieber z Brukseli oświadczyli, że celem zjazdu jest obmyślenie środków dla Żydów w Polsce, a ponadto zaznajomienie wszystkich narodów cywilizowanych z „okrucieństwami", jakich dopuszcza się Polska w stosunku do Żydów.

Na zakończenie Żydzi uchwalili milion dolarów na pomoc dla Żydów w Polsce.

Autorzy tej wiadomości spóźnili się o 3 miesiące, — zjazd w Antwerpii odbył się w lipcu — a przy tym dodali od siebie wszystkie wiadomości o „propagandzie zgrozy", uprawianej rzekomo przez Żydów i o milionie dolarów. Wiadomość o milionie dolarów jest nie prawdziwą, a co się tyczy opisu wypadków w Polsce, to żaden zjazd żydowski nie zajmuje się tymi sprawami. Prasa zagraniczna czyni to skrupulatnie i — możemy zapewnić — z własnej inicjatywy, widząc w pewnych wypadkach niezwykle emocjonujący, bo nieznany na ogół w Europie zachodniej materiał dziennikarski.

Prośba o zwrot nazwiska

We „Froncie Robotniczym" skonfiskowano niedawno artykuł b. premiera Moraczewskiego wraz z nazwiskiem. Obecnie p. Moraczewski zwrócił się z listem do min. Składkowskiego, prosząc o zwrot nazwiska:

Proszę albo o przyznanie mi z urzędu innego imienia i nazwiska, albo o zapewnienie bezkarności, jeżeli będę w przyszłości podpisywał się swoim po ojcu odziedziczonym nazwiskiem i moim chrzestnym imieniem, to znaczy: jeżeli będę rozszerzał skonfiskowane druki.

Na razie nie wiadomo, czy prośba została uwzględniona... (Fš)

Stronnictwo centrowe w Gdańsku - rozwiązane

Gdańsk, 21. 10. PAT. Na podstawie rozporządzenia prezydenta policji gdańskiej rozwiązanie zostało z dniem dzisiejszym gdańskie stronnictwo centrowe. Rozporządzenie wchodzi w życie natychmiast i obejmuje wszystkie organizacje, związane ze stronnictwem centrowym.

• • •

Gdańsk, 21. 10. PAT. W kościołach katolickich na obszarze W. M. Gdańska ogłoszono z ambon oświadczenie, które stwierdza, że gdańskie duchowieństwo katolickie nie uchwalało żadnego protestu przeciwko erygowaniu polskich parafii personalnych w wolnym mieście.

O tym rzekomym proteście donosił przed kilku dniami jednobrzmiący komunikat, który ukazał się w prasie gdańskiej.

Nagłe odroczenie sesji parlamentu czechosłowackiego

Praga 21. 10. (D) Prezydent republiki Benesz w piśmie do premiera Hodży zwołał wczoraj obie izby parlamentu na dzień 26 października. Jednakże w późniejszych godzinach wieczornych ogłoszono, że posiedzenie izb zostało odroczone. Organ partii Niemców sudeckich "Die Zeit" został skonfiskowany, ponieważ odroczenie izb przypisał niedzielnym wypadkom w Teplicach.

Wybitny hitlerowiec austriacki - aresztowany

Wiedeń, 21. 10. (W) Wczoraj aresztowany został dziennikarz Georg Indermauer, jeden z najbardziej czynnych członków sztabu kpt. Leopolda, przywódcy austriackich narodowych socjalistów. Aresztowany dziennikarz oskarżony jest o prowadzenie niedozwolonej działalności partyjnej. Jak sądzą aresztowanie to stoi w związku z wywiadem, jakiego niedawno udzielił kpt. Leopold jednemu z dzienników węgierskich.

Wymowa francuskich wyborów kantonalnych

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika") **PARYŻ**, w październiku.

I.

Wszystkie stronnictwa francuskie wiele obiecywały sobie od wyborów zwanych „kan tonalnymi", jakie odbywały się zwyczajem francuskim w dwie niedziele kolejno po sobie następując, dla dokonania wyboru radców okręgowych (coseillers d'arrondissement) i „conseillers generaux". Są to stanowiska departamentalne, — u nas odpowiadałoby to stanowisku członków rad wojewódzkich i jakby powiatowych.

Wybory odbywają się w ten sposób, że w pierwszą niedzielę głosuje się na listy jednonazwiskowe. Jeśli w tą pierwszą niedzielę, w pierwszej „turze" żaden z miejscowych kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości, to w następną niedzielę wybory odbywają się w danej miejscowości ponownie. Wynik tych drugich wyborów jest już decydujący; tym razem przechodzi ten kandydat, który posiada więcej głosów, niż inni. Nie jest już wymagana bezwzględna więk szość.

Od roku, tj. od czasu utworzenia Frontu Ludowego, powstało zblokowanie stronnictw: komunistycznego, socjalistycznego i radykal nego w tym sensie, że w pierwszej turze każ da z tych grup może wystawiać własnych kandydatów, natomiast w drugiej turze powinna działać dyscyplina partyjna w tym duchu, że wyborcy wszystkich trzech stronnictw głosują na tego kandydata jednego z trzech grup tworzących Front Ludowy, na którego padło najwięcej głosów w pierwszej turze. W ten sposób komunista może przejść dzięki głosom radykałów i socjalistów, lub radykał głosami komunistów i socjalistów. Wśród prawicy nie panuje podobna zgoda: intrygi indywidualne nie pozwalają grupom prawicowym na zdyscyplinowanie podobnego głosowania. Partie lewicy idą jeszcze dalej w swej dyscyplinie. Bo w miejscowościach w których czują swą słabość, manifestacyj nie głosują na tego kandydata nie - lewicowego, który okazuje się w swych poglądach najbardziej liberalnym.

II.

W przewidywaniu wyborów, które właśnie odbyły się, wszystkie partie, zwłaszcza skraj ne, starały się zapewnić sobie sukces. Prawi ca starała się więc o zblokowanie na wzór lewicy, co się nie udało. Starała się więc o rozbicie jedności Frontu Ludowego, przyciągając ku centrum i tak „centrowych" radykałów. Ci jednak, pomni, jaką kampanię kiedyś prawica przeciw nim prowadziła, pozostali głusi na wszelkie awanse.

Komuniści przeprowadzili również kampanię dwojaką. Przede wszystkim starali się o stopienie partii swej z partią socjalistyczną, by zapewnić w pierwszej turze zwycięstwo kandydatów komunistyczno - socjalistycznych nad kandydatami radykalnymi, to jednak nie udało się z powodu wycofania się socjalistów. Niezależnie od tego prowadzili nad wyraz ożywioną kampanię w każdej, dosłownie w każdej miejscowości, wystawiając kandydatów wszędzie, choć do tej pory tradycja kazała wystawiać swych kandydatów tylko tam, gdzie były szanse istotnego powodzenia.

Prasa wszystkich odcieni była nad wyraz podniecona. Jest publiczną tajemnicą, że spa dek franka był manewrem przedwyborczym prawicy. Każdy sam oceni „patriotyzm" takiego manewru.

Z jednej strony wiedziano, że wzrost drożyzny skompromitował komunistów, i że powinni oni stracić w wyborach. Z drugiej jednak strony, sądząc po „ruchu" jaki wywoływali oni w ostatnich miesiącach — wszystko przemawiało za tym, że odniosą oni poważne zwycięstwo, a zwycięstwo takie byłoby katastrofą, powodując popłoch zupełny i wśród nieorientujących się obywateli, i wobec nieorientującej się zagranicy, i wobec orientującej się i umiejącej korzystać z każdej okazji — giełdy.

III.

Prognostyki były jednak łatwe do stawiania. I sprawdziły się one, sprawdziły co do joty!

Komuniści w każdym razie będą głosili swe „zwycięstwo", bo demagogia partyjna nie pozwala im inaczej postąpić. Tak się też stało. Na 1527 foteli wybrano łącznie... 41 komunistów. Ale zyskali oni w tej liczbie 31 miejsc (mieli w poprzednich wyborach z przed 5 laty tylko 10 miejsc).

Socjaliści również będą głosili zwycięstwo bo przewidywano bez trudu, że zyskają oni głosy malkontentów komunistycznych, przesuwających się nieco na prawo. Socjaliści zyskali istotnie 71 miejsc, osiągając łącznie 234.

Radykali też są dumni. Stracili wprawdzie pokaźną liczbę łącznie 68 miejsc, lecz zato niemniej posiadają jeszcze 526 (rad. socj.) plus 119 (rad. i rad. niezależni) łącznie 645 miejsc, więc około 40 proc. ogólnej liczby mandatów. Jest powód do zadowolenia.

Partia faszystowska pułkownika La Rocque'a też zyskała! Zyskała 10 foteli, posiadając łącznie w całej Francji aż 14 mandatów... Konkurencyjna partia faszystowska Dorgelesa też zyskała. Zyskała... 1 mandat, posiadając łącznie, na terenie całej Francji aż dwa fotele. Autonomiści alzaccy stracili dwa jedyne posiadane mandaty.

Oto z grubsza analiza wyborów.

IV.

Analiza ta pozwala na ciekawe i pouczające refleksje. Przede wszystkim wynika z nich, że wersje o „skomunizowaniu" Francji głoszone przez pewne wrogie Francji lub wrogie Frontowi Ludowemu czynniki — jest wierutną bajką. Pisaliśmy o tym wielokrotnie. Dziś powtarzamy to, opierając się na cyfrach: 41 komunistów na 1526! Tak wygląda „skomunizowanie" Francji!

Sfaszyzowanie Francji nie wygląda lepiej. Łącznie 16 mandatów na 1526! Jak więc widzimy, akcja Larocquistów jest równie niepoważna, jak i komunistów. Nie bierzemy tu pod uwagę w tych rozważaniach prawicy republikańskiej, idzie nam bowiem w tym artykule tylko o uwypuklenie fałszywych po glądów zagranicy na równowagę Francji, tym bardziej, że prasa partyjna francuska również rzeczywistość deformuje.

Wniosek więc pierwszy, jaki się nasuwa: radykali posiadają ogromną większość, radykali pozostający obecnie u steru władzy, i reprezentujący kierunek demokratyczny, ugodowy, centrowy, pacyfistyczny, ale stanowczy.

Wniosek drugi: Front Ludowy jako taki pozostaje potęgą, i nawet uwzględniając stra ty radykałów, łącznie wychodzi z wyborów zwycięsko, zdobywając pewną ilość nowych miejsc.

Wniosek trzeci: wynik wyborów niemal że nie różni się od wyborów poprzednich, sprzed lat pięciu! Francja pozostaje i trwa, pragnie trwać w spokoju. Wszystko inne co się głosi, to demagogia, albo złośliwość.

Prawda, że wyniki powyższe nie uwzględniają układu sił w miastach. Nie zmienia to jednak postaci rzeczy. Prowincja, wieś, to właśnie siły żywotne kraju, nie ulegające zmiennym wpływom agitacji, jak to dzieje się po miastach.

Dr T. L.

CHLUBA PRZEMYSŁU KRAJOWEGO
Tutki do papierosów
„ALTESSE" - „PEŁNOWATKI"
są gatunkowo najwyższe.



KUPON ZNIŻKOWY DO KIN
ADRIA — ATLANTIC
Ważny 22. 10. Wyciąć i przedłożyć do wymiany w Kolekturze Zw. Inwalidów, Grodzka 59, w Perfumerji N. Meersanda, św. Marka 20, lub w Adm. »N. Dziennika«. Orzeszkowej 7.

Palestyna -- w śpiewie, grze i tańcu

Przed koncertem Niomy Leaf i Golanda

Zawitali do redakcji mili goście palestyńscy, para młodych głośnych artystów **Niome Leaf** i **Goland**, którzy w najbliższych dniach wystąpią u nas z wieczorem pieśni i tańca.

Niome Leaf przedstawia typ urodziwej czarnookiej Żydówki wschodniej, pełnej wdzięku kobiecego. Goland reprezentuje typ artysty europejskiego. Słowem, same warunki zewnętrzne artystów zdają się odzwierciadlać charakter sztuki, reprezentowanej przez nich: syntetyczne połączenie elementów orientalnych z artystyczną kulturą europejską.

Niome Leaf opowiada nam piękną hebrajszczyzną z wdziękiem prawdziwie dziewczęcym.

— Jestem córką jednego z pierwszych nauczycieli szkoły artystycznej „Becalel". Urodziłam się w Jerozolimie, lecz studia ukończyłam w Ameryce. Kiedy liczyłam 10 lat, wystąpiłam po raz pierwszy w teatrze hebrajskim w Ameryce „Kedem". Po ukończeniu studiów artystycznych i choreograficznych pracowałam na scenie angielskiej „Players Guild". Pracowałam w balecie, w tańcu plastycznym, w tańcu ekspresjonistycznym, ale to, czego z głębi serca pragnę, co najbardziej mi odpowiada znalazłam w tańcu wschodnim. Taniec palestyński w połączeniu z grą charakterystyczną i śpiewem — oto mój żywioł.

Blask dużych ciemno-szarych oczu artystki potwierdza prawdę jej słów.

Goland ukończył studja artystyczne w Berlinie. Karierę artystyczną rozpoczął w znanym teatrze palestyńskim „Ohel", a po powrocie z Berlina wstąpił do teatru rewiowego „Hamatate", gdzie jest właściwie czołowym śpiewakiem i interpretatorem typów charakterystycznych.

— Nie ograniczamy się — mówi p. Goland — do śpiewu i tańca. Kładziemy niemniejszy nacisk na grę aktorską aniżeli na śpiew i taniec. Koncert nasz — to charakterystyka typów i przeróżnych zjawisk życia palestyńskiego — przy pomocy muzyki, tańca i gry aktorskiej.

— Czy czujecie państwo — pytamy — jakąś tremę przed nieznaną publicznością krakowską?

— Bynajmniej. Rezultaty naszych występów w Belgii, Luksemburgu, na Litwie i Łotwie, gdzie bawiliśmy ostatnio, oraz sukcesy odniesione w Warszawie i Łodzi, pozwalają nam mniemać, iż publiczność krakowska całkowicie nas zrozumie. Oddajemy przecież pozdrowienie ojcom, matkom i siostrom od ich najbliższych w Palestynie.

PRZY CHOROBACH PŁUC

które objawiają się kaszlem, utrudnionym oddychaniem, osłabieniem, dusznością, gorączką, potami, kłuciem w boku, krwotokami i t. p. — należy oczyszczać drogi oddechowe, tchawicę oskrzela, bronchy, pozbywać się kaszlu i zaflegmienia, stosując skuteczne zioła piersiowe DRA BREYERA Nr. 1. Do nabycia wszędzie. Wytwórnia Polberba. Kraków - Podgórze. 6032k

Wczoraj -- dziś -- jutro

Stefania Sempołowska o ghecie ławkowym

Warszawa, 21. 10. (A). Dzisiejszy „Dziennik Ludowy" ogłasza wywiad ze Stefanią Sempołowską o ghecie ławkowym:

To nie był wywiad. Siedziałem naprzeciw Stefanii Sempołowskiej i starałem się możliwie dosłownie notować to wszystko, co mówiła. Ale czasami zasłuchiwałem się w nabrzmiałe bólem, przetkane niskim, wyrazistym głosem słowa, z których biło przede wszystkim szlachetne człowieczeństwo i wówczas prawie że zapomniałem o tym, że przyszedłem tutaj, aby prowadzić wywiad taki jak wiele innych. Wybaczcie mi panowie profesorowie. Wasze wypowiedzi poważne, pełne ważkich słów prawdy i wielkiej w naszych czasach odwagi cywilnej, to jednak coś innego. U was przemawiały znane, powszechnie cenione rozumy, a tutaj przemawiało najprawdziwsze z prawdziwych „Ludzkie Serce"... Stefania Sempołowska podzieliła to wszystko, o czem mówiła, na 3 części: wczoraj, dziś i jutro.

WCZORAJ. — Było to w roku 1880 lub 1881 przyjechałam z matką jako mała dziewczynka do Warszawy i po raz pierwszy w moim życiu widziałam pogrom. Naprzeciwko nas stał domek parterowy zamieszkały przez Żydów. Widziałam,

jak motłoch złożony z niedorostków rwał okiennice i tłukł szyby, potem rozdzierał pierzyny i cała ulica wyglądała jak pokryta śniegiem. Policja i żołnierze dokończyli dzieła.

Przez całą noc słychać było krzyki i hałas. Matka przedstawiła nam sprawę jako wynik ciemnoty, jako krzywdę polityczną Polaków. Wrażenia pogromu nie zapomnę nigdy w życiu. Przełożona szkoły wygłosiła do nas nazajutrz długie przemówienie. Również i ona uważała, iż pogrom jest sprawą polityczną. Mówiła nam, że jest to wynik agitacji rosyjskiej, ażeby przez podział wzbudzić wzajemną nienawiść. Uważała

że jest to jeden ze sposobów osłabiania Polski.

Wiele lat później, gdy byłam nauczycielką w polskiej szkole interesowałam się bardzo historią szkolnictwa i wówczas dowiedziałam się, że w Księstwie warszawskim i w pierwszych latach Królestwa Kongresowego, które było mocno pod wpływem kultury francuskiej, księża Pijarzy dla ułatwienia młodzieży żydowskiej uczęszczania do szkół polskich układali taki plan nauki, aby w sobotę nie było lekcji, podczas których trzeba by pisać lub rysować.

Jedną z metod w czasie najsilniejszej reakcji Paskiewicza

był podział narodowości, wprowadzony wówczas do wszystkich szkół. Ponowiło to zasadę „divide et impera".

DZIŚ. Jeżeli to jest wspomnieniem przeszłoś, to dziś jestem świadkiem

stosowania metod uzbrojonych w pałki i żyletki młodzieńców, noszących czapki uniwersyteckie,

a ponadto zdobywają sobie oni u władz oświatowych prawa niedopuszczania kolegów innego pochodzenia do wspólnej nauki, a przynajmniej do oddzielenia się od nich określonymi miejscami

A JUTRO, co będzie jutro? Przecież minister oświaty zachodniej Europy pan Zay mógł przyjechać do Polski o dwa tygodnie później aniżeli to uczynił i wówczas minister oświaty Świętosławski pokazałby mu oddzielne ławki na politechnice i uniwersytecie. Jaką opinię wyrabia sobie Polska w kulturalnych krajach Europy? Jak będzie wyglądało duchowe oblicze młodzieży tej, której ze względu na jej pochodzenie rasowe, okazuje się pogardę w codziennym życiu i nie dopuszcza się na wspólne ławy, lub tej, która pod okiem profesorów i władz oświatowych tę pogardę kolegom okazuje? Jak wyglądać będzie młodzież, która jako wielkie hasła życiowe przywykła uważać hasło „Bij Żyda". Jak wyglądać będzie wreszcie społeczeństwo, które wśród spraw ludzkich widzi tylko jedną walkę z Żydami? Czy ta walka nie zużywa wszystkich jego sił i energii i zasłania mu obowiązki ludzkie, pracę twórczą i urzeczywistnienie wielkich marzeń? Nic — tylko bij Żyda!

Dramatyczny lot samolotu z Palestyny

Warszawa, 21. 10. (A). Wczoraj późnym wieczorem przybył do Warszawy samolot P. L. L. „LOT", który wyruszył w poniedziałek z lotniska w Ludd. Jak się okazuje, z powodu spalenia zabudowań lotniska LOP-u w Ludd, loty są obecnie narażone na dość znaczne trudności. W poniedziałek o normalnej godzinie samolot wyruszył z Ludd, pilot nie miał jednak żadnych wiadomości meteorologicznych o stanie atmosfery na drodze, gdyż urządzenia do podawania wiadomości meteorologicznych zostały w porcie zniszczone. Po przebyciu 700 km. samolot otrzymał depeszę z Rodos, że tam szaleje burza i samolot musiał wrócić do Ludd. Dopiero następnego ranka wyruszył po raz drugi w drogę, ale nie mógł lądować w Rodos, gdyż otrzymał depeszę, że jest wielkie błoto na lotnisku. Samolot musiał przeto krążyć kilkanaście godzin nad lotniskiem i dopiero wieczorem lądować. Po drodze zapas benzyny zaczął się wyczerpywać, gdyż pilot nie był przygotowany na tak długi lot, co wśród pasażerów między którymi znajdował się także konsul Hulanicki wywołało przygnębienie. Dopiero we wtorek wieczorem samolot wylądować w Rodos, a następnie wyruszył do Warszawy, gdzie przybył we środę wieczór.

Przedterminowe zwolnienie skazanych w procesie przytyckim

Radom, 21. 10. (ŻAT). Władze więzienne zwolniły przedterminowo dwóch Żydów, skazanych w procesie przytyckim, a to 70-letniego Lajzera Feldberga i 50-letniego Abrahama Hochberga. Mieli oni do odsiadywania jeszcze 5 miesięcy.

Rzecz znamienna, że w komitecie zorganizowanym w Przytyku dla przyjęcia przedterminowo zwolnionych Żydów, znalazło się także kilku chrześcijan przytyckich.

—<>—

Bankiet ku czci pani Roosevelt

Nowy Jork, 21. 10. (ŻAT). Propalestyńska Liga Kobiet w Ameryce wydała na cześć małżonki prezydenta Roosevelta bankiet z okazji przystąpienia do akcji zbiórkowej 150.000 dolarów na dom dla młodych emigrantek żydowskich w Palestynie. Jedna z sal w tym domu nazwana będzie imieniem Eleonory Roosevelt.

Pani Roosevelt w przemówieniu powitalnym podniosła znaczenie pracy chalucek ożywionych duchem bohaterstwa i poświęcenia. Przemówienie powitalne wygłosił również burmistrz Now. Jorku La Guardia, który oświadczył, że żydowska Siedziba Narodowa jest dla całego świata wzorem odwagi i energii żydowskiej.

Poprawa na giełdzie nowojorskiej

Paryż, 21. 10. PAT. Sytuacja na giełdzie nowojorskiej w ciągu dnia 20 bm. uległa znacznej poprawie. Na giełdzie pieniężnej przy otwarciu panował nastrój niepewny, który w ciągu dnia uległ jednak wyjaśnieniu. Dokonano ogółem tranzakcyj 4 milionami akcyj. Tendencja była na ogół zwyżkowa.

Warszawa, 21. 10. (Sin). Dziś o godzinie 1 w południe szef OZN płk. Koc odwiedził marszałka Sejmu Cara.

Antypolska ustawa pruska służy magistratowi katowickiemu za broń przeciw Żydom

Czy nie obowiązuje w Katowicach -- Konstytucja?

Katowice, 21. 10. (P) Zarządzenia Magistratu m. **Katowic uzyskały** w Polsce poniekąd już swoją „sławę". Jednym z pierwszych zarządzeń, było postanowienie w sprawie łaźni miejskiej. W myśl tego postanowienia zakazany jest wstęp do pływalni w łaźni mężczyznom posiadającym brodę. Następnym zarządzeniem były postanowienia w sprawie Miejskich Zakładów Kąpielowych na Bugowiźnie, gdzie podzielono baseny na basen nr. 1 i nr. 2 z tym, że w basenie nr. 2 mają się kąpać ludzie o „bujnym owłosieniu i wielkiej tuszy"...

Obecnie dochodzą nas wiadomości, że Magistrat odmówił w kilku wypadkach Żydom, którzy zamierzali się osiedlić w Katowicach, przyjęcia na stały pobyt, a nawet zarządził, aby dany petent w przeciągu 8 dni opuścił Katowice. Jako powód wydalenia z Katowic podał Magistrat m. in. „że pobyt petenta mógłby się przyczynić do powstania **nastrojów antyżydowskich (!) i do zaburzeń, które by zagrażać mogły bezpieczeństwu publicznemu".**

Ten bardzo charakterystyczny dla dzisiejszych czasów dokument podajemy w całości:

Na ustny wniosek z dnia 23 sierpnia br. o przyjęcie zameldowania i uznania Pana jako stałego mieszkańca miasta Katowic, Magistrat oznajmia co następuje:

Odmawia się Panu prawo zamieszkiwania w Katowicach, albowiem ośrodek zarobkowania Pana nie znajdował się nigdy w Katowicach, lecz w Zawierciu, miejscu urodzenia Pana.

Z uwagi, że powrócił Pan po kilkunastoletnim pobycie za granicą do kraju bez środków utrzymania, zachodzi możliwość, że stanie się Pan ciężarem opieki społecznej miasta Katowic. Należy ponadto wziąć pod uwagę, że przez długoletni pobyt za granicą stracił Pan łączność ideową z tut. społeczeństwem i że pobyt Pana w Katowicach przyczynić by się mógł do powstania nastrojów antyżydowskich i do zaburzeń, któreby zagrażać mogły spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.

Zgodnie za tym z przepisami z dnia 1 listopada 1867 r. o wolności przesiedlania się (Dz. U. Zw. półn. niem. str. 55) wzywa Pana Magistrat do likwidacji zamieszkania na terenie miasta Katowic w ciągu 8 dni, licząc od dnia doręczenia niniejszego wezwania.

Podpisano: Magistrat XXIX.
Mędlewski, radca miejski.

Ustawa z roku 1867 stwierdza w § 4, że Gmina jest tylko wówczas uprawniona do nieprzyjęcia nowo sprowadzającego się, jeżeli może udowodnić, iż petent nie posiada dostatecznych sił, ażeby dla siebie i dla swoich niezdolnych do pracy członków rodziny uzyskać niezbędne utrzymanie i jeżeli tego ani z własnego majątku nie może opędzić ani nie otrzymuje od krewnego do tego obowiązanego. Obawa przed zubożeniem w przyszłości nie uprawnia zwierzchności gminnej do nieprzyjęcia.

Jeszcze bardziej charakterystycznym jest, że powyższa ustawa z roku 1867, **była za czasów pruskich stosowana przez Niemców wobec ludności polskiej, której uniemożliwiano pobyt w niektórych miejscowościach.**

Jak się dowiadujemy, wnieśli petenci, którym odmówiono prawo pobytu w Katowicach odwołanie do wyższych instancyj.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Przykład wzorowej samopomocy gospodarczej Żydów łódzkich

ŁÓDŹ, w październiku.

(LG) Działający na terenie Łodzi od sześciu miesięcy Żydowski Komitet Gospodarczy pod przew. dra A. Tartakowera dzięki swej celowej, konsekwentnej i energicznej akcji wysunął się na czoło żydowskich organizacyj społecznych, koordynując w ramach swej akcji całokształt zagadnień społecznych i gospodarczych żydostwa łódzkiego.

Bogatą i owocną, mimo tak krótkiego okresu działalności, pracę Komitetu zilustrowała specjalnie w tym celu zwołana konferencja prasowa.

Wobec licznie zebranych dziennikarzy łódzkich prezes Żydowskiego Komitetu Gospodarczego w Łodzi dr A. Tartakower przedstawił zadania i wykonane już prace przez łódzki Komitet, którego akcja rozwija się w następujących 4 kierunkach:

1) Konsolidacja sił gospodarczych żydostwa łódzkiego, 2) przewarstwowienie mas żydowskich, 3) uchronienie ludności żydowskiej w Łodzi od dalszego procesu pauperyzacji przez rozwinięcie szeroko zakrojonej działalności konstruktywnej i 4) scentralizowanie akcyj pomocy doraźnych i uzgodnienie działalności instytucyj filantropijnych.

Na terenie Łodzi od wielu lat działają wszelkiego rodzaju związki i stowarzyszenia gospodarcze — liczące w niektórych gałęziach gospodarczych po kilkanaście pokrewnych organizacyj, zwalczających się wzajemnie i wydających częstokroć w pewnych sprawach wręcz rozbieżne opinię, działając tym samym na szkodę żywotnych interesów kupiectwa i rzemiosła żydowskiego. Jest rzeczą zrozumiałą, że skonsolidowanie tych grup gospodarczych utworzenie jednego, nadrzędnego organizmu, sprawującego kontrolę i jednoliczącego jest wymogiem czasu i rolę tę musiał wziąć na siebie Żydowski Komitet Gospodarczy. Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje dają nadzieję, że już wkrótce rzecz ta zostanie pomyślnie uregulowana, nie narażając na szwank samodzielności organizacyjnej poszczególnych związków. Jest to rzecz o tyle pewna, że wszystkie te grupy gospodarcze wchodzą w skład Żydowskiego Komitetu Gospodarczego w Łodzi co w rzeczy samej już stwarza wspólną platformę.

Akcja przerzucenia spauperyzowanych mas żydowskich w Łodzi do zawodów konstruktywnych nigdy nie była obcą organizacjom społecznym w Łodzi. Należało jednak nadać tej pracy o wiele szerszy zakres i rozmach. Biorąc pod uwagę z jednej strony co raz liczniejsze rzesze Żydów wypchniętych i wypychanych ze swych placówek gospodarczych, a z drugiej strony, że Łódź jako miasto fabryczne może dać tym ludziom ekwiwalent w postaci pracy w fabrykach, należało pracę nad przewarstwowieniem oprzeć na szerokich podstawach społecznych i uświadomienia wszystkich sfer społeczeństwa żydowskiego w Łodzi. Pozytywne rezultaty powyższej akcji, w której ŻKG. stoi w kontakcie z Ort"-em, rokują jak najlepsze nadzieje na przyszłość.

Nie mniej bogatą w efekty była dotychczasowa praca Komitetu w swej działalności konstruktywnej. 15 rodzin tak zwanych „krowiarzy" tj. właścicieli krów, sprzedających mleko, usuniętych na skutek rozporządzenia władz ze śródmieścia, uzyskało dzięki wydatnej pomocy Komitetu możliwości dalszego kontynuowania swego zawodu. W odpowiednim majątku ziemskim pod Łodzią stanie wzorowa obora na 120 krów wraz z rozlewnią. W projekcie jest zorganizowanie przy tym wzorowym gospodarstwie mlecznym — kursów mleczarskich. — Duże sumy, inwestowane w tym przedsiębiorstwie spółdzielczym pokryte zostały przez „Joint" i „Cekabe", społeczeństwo łódzkie i krowiarzy.

To samo tyczy się i Spółdzielni Robotników Kanalizacyjnych, Szkoły Gospodarstwa Domowego — (dla służby domowej) i akcji Związków Zawodowych dla kwalifikowania swoich członków do pracy w fabrykach włókienniczych. Pomoc Komitetu zapewniła tym imprezom odpowiednie środki finansowe, uzyskane od „Cekabe". Projektowanym jest założenie kursów budowlanych dla wykwalifikowania pracowników budowlanych. W toku znajduje się akcja, mająca na celu zbadanie warunków pracy straganiarzy i ewentualnego konstruktywnego zorganizowania ich.

Należytą oceną działalności Komitetu jest fakt uznania Żydowskiego Komitetu Gospodarczego w Łodzi przez „Joint" i „Cekabe" jako ich oddziału łódzkiego z prawem opiniowania wszelkich planów i odpowiedniego rozdziału funduszów.

Z inicjatywy Komitetu akcje o wielkim znaczeniu społecznym i szerokim zasięgu jak akcja na rzecz poszkodowanych Żydów w Brześciu n. B. i na rzecz pogorzelców bałuckich w Łodzi były przeprowadzone przez ŻKG. z wielkim sukcesem. To dało asumpt do myśli, że rozliczne, często działające na jednym polu organizacje filantropijne mogą ulec konsolidacji, która zmniejszając koszta pozwoliłaby na rozszerzenie ich działalności.

Po referacie dra Tartakowera wywiązała się ożywiona dyskusja, w której uczestnicy wyrazili uznanie dla pracy Komitetu, zapewniając równocześnie o pomocy tak ważkiego czynnika społecznego jakim jest prasa.

Sytuacja gospodarcza Palestyny

Prezes związku przemysłowców uważa czynnik polityczny za decydujący

Tel-Awiw, 21. 10. ŻAT. „Haboker" zamieszcza wywiad z prezesem Związku Przemysłowców w Palestynie, A. Schenkarem, który w toku swych wywodów zaznaczył, że zwykle przy ocenie sytuacji gospodarczej Palestyny popełnia się pewne przesady. Żyd, w szczególności zaś Żyd palestyński ma podejście do zagadnienia bardziej psychologiczne, wobec czego depresja gospodarcza narzuca wnioski przesadnie pesymistyczne. Prawdą jest, że sytuacja gospodarcza jest ciężka, *niemniej jednak pesymizm nie jest uzasadniony.* Żydzi palestyńscy złożyli dość dowodów, że skupienie 450 tysięcy Żydów nie łatwo daje się wytrącić z pozycji gospodarczych. Nie tylko energia potencjonalna nie została jeszcze wyczerpana, ale nie zostały jeszcze zużyte olbrzymie kapitały, inwestowane w ostatnich latach. Co się tyczy przemysłu, to w różnych gałęziach sytuacja jest odmienna. Przemysł budowlany, par exellence koniunkturalny, doznał bardzo poważnego upadku. *Lepszą nieco jest sytuacja w przemyśle odzieżowym i trykotażowym.* Położenie przemysłu tytoniowego, żywnościowego i innych gałęzi jest zadowalające. Ciekawa rzecz, że właśnie w obecnym krytycznym okresie podniósł się import wyrobów gotowych. Już sam ten fakt jest dowodem, ile jest jeszcze możliwości ściślejszego związania konsumenta z wytwórczością krajową. Zupełnie bezpodstawnym i pozbawionym uzasadnienia jest defetyzm i bierność, które ogarnęły zarówno rynek palestyński jak i rzeszę jego konsumentów wewnętrznych. Wstrzymywanie się od nabywania towarów bardziej jeszcze utrudnia sytuację.

Prawda, że rząd palestyński także zachowuje się biernie, przyglądając się rozwojowi wypadków jakby z ubocza, tak jakby rząd nie był jednym z najważniejszych czynników koniunktury gospodarczej. Jest nieodzowną koniecznością, aby rząd ujawnił swe plany na bliską przyszłość. Administracja krajowa musi sobie uświadomić, że bez nowego prądu imigrantów i nowego przypływu kapitałów życie gospodarcze jest narażone na olbrzymie niebezpieczeństwa. Rząd opracowuje daleko idące plany na dalszą przyszość, czy wolno mu jednak przeoczać potrzeby dnia dzisiejszego i jutrzejszego? Jak np. ma być rozwiązana kwestia eksportu i importu bez czynnego udziału rządu? Krążą pogłoski, że nastąpić ma zniesienie art. 18 mandatu („open doors") lecz realizacja tego starego postulatu jest tylko warunkiem wstępnym do usanowania naszej sytuacji gospodarczej na wypadek gdybyśmy nie zamierzali układać układów handlowych z innymi krajami. Nie wiemy, czy rząd już coś w tej materii uczynił. Jeśli zaś nie, to nie powinniśmy się spodziewać żadnego pożytku ze zniesienia fatalnego art. 18. Co się tyczy dopływu świeżych kapitałów zza granicy to stwierdzić należy, że w ostatnich latach kapitalistów odstraszyła sytuacja, nacechowana niepewością polityczną. Jak się zdaje, w ostatnim czasie nastąpiła pewna poprawa pod tym względem, i jeśli kurs rządu palestyńskiego utrzyma się na linii konsekwentnej, nie doznawszy tak charakterystycznych dla rządu wahań w myśl zasady: krok naprzód i dwa wstecz, — wówczas i pod tym względem nastąpi poprawa sytuacji. Nieodzownym warunkiem inicjatywy gospodarczej to spokój i bezpieczeństwo, toteż głównym pytaniem jest, czy w kraju panować będzie ład i porządek.

—<>—

Ustawodawstwo gospodarcze

Ukazał się dziennik Ustaw R. P. Nr. 74 z dnia 20 bm., w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia i oświadczenia rządowe o charakterze gospodarczym:

rozp. ministra Skarbu z dnia 5 bm. wydane w porozumieniu z ministrem Sprawiedliwości w sprawie wykonania ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. w sprawie zmiany art. 2 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 kwietnia 1936 r. o zabezpieczeniu interesów osób, ubiezpieczonych w Tow. Ubezpieczeń na życie „Phönix" za pośrednictwem głównego przedstawicielstwa na Polskę (poz. 542);

rozp. ministra Skarbu z dnia 6 bm. wydane w porozumieniu z ministrami Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o obniżaniu ceł wywozowych na niektóre artykuły gdańskiego przemysłu, gdańskich rękodzieł oraz gdańskiego rolnictwa (poz. 543);

Oświadczenie rządowe z dnia 4 bm. o ratyfikacji i wejściu w życie porozumienia między Rzeczypospolitą Polską a Wielką Brytanią w formie not wymienionych w Warszawie dnia 22 marca r. b. w sprawie clenia opon pneumatycznych do kół pojazdów konnych.

Polski węgiel za szwedzką rudę i szwajcarskie maszyny

(V) Z Sztokholmu donoszą, że między polskimi firmami, eksportującymi węgiel a szwedzkimi eksporterami rudy żelaznej zawarty został układ, na podstawie którego Polska dostarczy 70.000 ton węgla dla okręgu górniczego w Sundsvall, za co otrzyma równowartość w rudzie żelaznej.

Jak donoszą dalej, zamierza Szwajcaria sprowadzać polskį węgiel w drodze kompensacji za maszyny. 25 procent sumy układu rozrachunkowego ma być przy tym zużyte na odmrożenie należności szwajcarskich w Polsce.

Tkaniny za... sól

Nowy układ handlowy zawarty ostatnio między Włochami a Japonią zawiera szereg niezwykle ciekawych szczegółów. Do szczegółów tych zaliczyć należy niewątpliwie objętą tym układem wymianę japońskich tkanin bawełnianych wzamian za sól z włoskiego Somali. Japonia już dawno importowała znaczne ilości soli z Abisynii w okresie przed jej opanowaniem przez Włochy. Import ten pochodził z pustyni zawierającej sól, w okręgu Dankali.

Nowy układ handlowy przewiduje eksport soli wartości 2 milionów jenów z Afryki Wschodniej, wzamian za co Japonia otrzymała prawo importu tkanin bawełnianych do Afryki. Tkaniny te obejmować mogą jednak tylko gatunki nieprodukowane przez fabryki włoskie.

Przypomnieć należy, że przed wojną włosko-abisyńską japońskie towary bawełniane opanowały rynek Abisynii niemal całkowicie. Zdobycie Abisynii przez Włochy zlikwidowało przywóz tkanin japońskich i angielskich na ten rynek.

Spadek cen tranu wielorybiego

Nowy sezon połowu wielorybów rozpoczyna się w dniu 7 grudnia br. i trwać będzie do 15 marca 1938 r. Jeszcze przed sezonem ceny tranu zostały wydatnie obniżone. Ostatnio zawarto transakcję na 10 tys. tonn tranu z produkcji przyszłego sezonu po 17 funtów szterlingów za tonnę, co oznacza spadek o 3 funty w stosunku do roku poprzedniego. Przyczyną spadku cen jest powiększenie floty wielorybniczej, wskutek czego sfery zainteresowane przypuszczają, że światowa produkcja tranu przekroczy

400 tys. tonn. Z drugiej strony spadły ostatnio na rynkach światowych ceny olejów zwierzęcych, a to wskutek tego, że zbiory roślin oleistych w głównych krajach produkcyjnych były w tym roku znacznie wyższe i wywierają wpływ na ogólne kształtowanie się cen olejów.

Nowy surowiec dla wyrobu celulozy

We Włoszech prowadzone są obecnie na większą skalę doświadczenia nad uprawą sorgo cukrowego. Z rośliny tej łatwej do uprawy daje się otrzymywać wysokogatunkową celulozę dla fabrykacji materiałów wybuchowych i sztucznego jedwabiu oraz substancje zawierające cukier i krochmal.

Chemiczna bawełna

W ostatnim czasie powstało w Manchester przedsiębiorstwo dla eksploatowania patentu, określonego mianem „eliksiru życiowego“ dla tkanin bawełnianych. Jest to produkt celulozowy, którego stosowanie w wykańczalniach bawełnianych kalkuluje się bardzo tanio. Dzięki temu wynalazkowi gotowa tkanina może być twarda lub miękka przy czym wykończenie to nie ulega zmianie nawet w ciągu dłuższego okresu czasu. Doświadczenia techniczne wykazały, że wytrzymałość i trwałość tkaniny bawełnianej dzięki temu wynalazkowi może być przedłużoną o 600 procent.

Jednocześnie przedsiębiorstwo to zamierza podjąć przeróbkę innego produktu z celulozy. W tym celu zakupiono licencję na eksploatację wynalazku angielskiego dla produkcji bawełnianej czyli chemicznej bawełny. Przedsiębiorstwo to podejmie swe prace w okręgu Lancashire w jednej z fabryk która przez dwa lata była unieruchomiona.

—<>—

Z GIEŁDY

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 21. 10. PAT. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 22.50, owies pierwszy standart 87 ton 21.80, 20 ton 21.60. Ceny orientacyjne: żyto 22.25 — 22.50, usp. słabe, pszenica: 29.25 — 29.75 usp. słabe, jęczmiona gatunkowe bez zmiany, usp. słabe, owies pierwszy standart 21.25 — 21.50, owies drugi standart 20.25. — 20.50, usp. spokojne, mąka żytnia i pszenna minus 50 gr. (niżej), rzepak zimowy 58 — 60, siemię lniane 49 — 52. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usp. słabe. Ogólny obrót: 3540 ton w tym żyta 1726, pszenicy 125, jęczmienia 195, owsa 146.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 21. 10. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 106.50, Cukier 33.50 — 34.25, Węgiel 23.75 — 24.00 — 23.85. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 3% premiowa poż. inwestycyjna I em. 68.—, II em. 69.25, 3% premiowa poż. inwestycyjna seryjna I em. 82.50, II em. 83.50, 5% poż. konwersyjna 61.50, 5% poż. konwersyjna kolejowa 60.—, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 38.50 — 38.75, 4½% poż wewnętrzna 55.38 — 55.68, 4% poż. konsolidacyjna, grube 59.—, drobne 58.50 — 58.75. Tendencja utrzymana z oddaniem mocnym.

Listy zastawne Banku Gopodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89.40, Holandia 292.90, Londyn 26.28, Nowy Jork czek 5.29¼. Nowy Jork telegraficzny 5.29½, Paryż 17.95, Praga 18.50, Szwajcaria 122.15. Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 21. 10. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 14.69, Londyn 21.49, Nowy Jork 4.38 5/8, Bruksela 73.17½, Mediolan 22.80, Amsterdam 239.80. Berlin 174.— Sztokholm 110.80, Oslo 108.—, Kopenhaga 95.95, Praga 15.17, Białogród 10.—, Ateny 3.95, Konstantynopol 3.50, Bukareszt 3.25, Helsinki 9.52, Japonia 126.—. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork 21. 10. Kursy zamknięcia: 8% poż. Dillonowska 43.25, 6% poż. Dolarowa 54.25, 7% poż. m. Warszawy 47.—, 7% poż. Śląska 47.75.
Tendencja słaba.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn 21. 10. Cynk 17 5/16 — 7/16, 17 5/8 — 11/16, cyna 222½ — 223, 222 — ½, straits 227, ołów 18¼ — 3/8, 18¼ — 3/8, miedź 44 15/16 — 45, 54 3/16 — ¼, elektrolit 49 — 51, złoto 140.7.

Gwałtowny spadek handlu zagranicznego Niemiec

(V) Wrześniowy bilans niemieckiego handlu zagranicznego wykazuje bardzo znaczny spadek obrotu, który tylko w pewnym związku pozostaje z ogólnymi tendencjami gospodarstwa światowego.

Ogólna suma wywozu wyniosła we wrześniu 494 miliony marek i wykazuje spadek o 47 milionów marek w stosunku do sierpnia br. Spadek ten nie ma charakteru sezonowego. Z reguły bowiem, jeżeli porównamy cyfry z ostatnich lat, miesiąc wrzesień stoi pod znakiem wzrostu cyfr handlu zagranicznego. Tak np. we wrześniu 1936 wywóz z Niemiec wzrósł z 409 na 412 mil. marek, w roku 1935 z 368 mil. na 373 mil. marek, w roku 1933 z 413 mil. na 432 mil marek. Po raz pierwszy zatem od szeregu lat wykazuje eksport niemiecki we wrześniu spadek, wynoszący prawie 10 proc. Komentarz do tego bilansu handlu zagranicznego stwierdza, że skurczenia się cyfr eksportu nie należy tłumaczyć obniżeniem cen. Ceny leżały bowiem we wrześniu na poziomie nieco wyższym niż w sierpniu. Spadek miał zatem charakter czysto ilościowy.

Szczególnie charakterystycznym jest fakt że spadek ten powstał w całości z powodu obniżenia się eksportu wyrobów gotowych. W sierpniu wywóz ten wyniósł 428 mil. zaś we wrześniu tylko 382 mil. marek. Spadek o 46 mil. marek w wywozie fabrykatów pokrywa się zatem niemal bez reszty z cyfrą ogólnego spadku wywozu.

Nie tylko zresztą eksport, ale i import skurczył się we wrześniu. W stosunku do sierpnia cyfry importu obniżyły się o 20 mil. marek tj. z 482 mil. na 462 mil. Jakkolwiek zatem bilans handlu zagranicznego Niemiec jest ciągle jeszcze aktywny, to jednak rozmiary salda aktywnego nie są tak wielkie, jak w poprzednich miesiącach i — co jest rzeczą znamienną — są także znacznie mniejsze od cyfr w analogicznym czasokresie roku ubiegłego. Gdy w sierpniu br. nadwyżka wywozu wynosiła jeszcze 60 mil. marek, to bilans wrześniowy zamyka się nadwyżką w kwocie tylko 32 mil. marek. Wrzesień 1936 r. przyniósł jeszcze nadwyżkę w kwocie 74 mil. marek.

Ważną jest również okoliczność, że na spadek handlu zagranicznego Niemiec wpłynęły przede wszystkim kraje pozaeuropejskie. Co się tyczy poszczególnych grup towarowych, to najsilniej spadł eksport produktów chemicznych, towarów żelaznych, wytworów mechaniki precyzyjnej, elektrotechnicznych i przemysłu papierniczego.

33 proc. emigrantów żydowskich z Niemiec -- w Palestynie

Berlin, 21. 10. ŻAT. W Berline odbyła się w tych dniach 36. doroczna konferencja Hilfsverein der Juden in Deutschland, centralnej żydowskiej organizacji w zakresie emigracji z Niemiec. Prezes Hilfsvereinu, Max Warburg, podkreślił w przemówieniu inauguracyjnym, że Palestyna zdolna jest zaabsorbować tylko ograniczoną liczbę emigracji żydowskiej z Niemiec. Podczas gdy w roku 1933 i następnych latach w Palestynie osiadło 33 procent emigrantów żydowskich z Niemiec, to w roku bieżącym liczba osadników z Niemiec wyniesie zaledwie jedną piątą a być może tylko jedną szóstą wszystkich emigrantów żydowskich z Niemiec. Próby znalezienia dla Żydów niemieckich możliwości osiedlenia się *na stałe w innych krajach europejskich nie powiodły się*. Przyszłość emigracji żydowskiej z Niemiec zależna jest przede wszystkim od możliwości osadniczych w krajach mniej rozwiniętych pod względem gospodarczym. Okoliczność tę podkreślił także w swym referacie sprawozdawczym generalny sekretarz Hilfsvereinu, dr Mark Wischnitzer. W ostatnim czasie zwiększyła się nieco emigracja Żydów niemieckich do Stanów Zjednoczonych. W roku 1936 Hilfsverein przyczynił się do emigracji 5543 Żydów z Niemiec (emigracja do Palestyny nie wchodzi w zakres działalności Hilfsvereinu, który jednak współpracuje z Urzędem Palestyńskim). Z wymienionej liczby 4806 Żydów emigrowało do krajów zamorskich, reszta do krajów europejskich, głównie do ośrodków przysposobieniowych, skąd Żydzi niemieccy emigrują po odbyciu przeszkolenia zawodowego do innych krajów. W okresie pierwszego półrocza 1937 Hilfsverein udzielił pomocy 2614 emigrantom żydowskim z Niemiec. Ogółem w okresie ostatnich 4 i pół roku emigrowało z Niemiec do krajów zamorskich około 40.000 Żydów. Dr. Wischnitzer podkreślił doniosłość pomocy, udzielanej emigracji żydowskiej przez organizacje amerykańskie i zachodnio-europejskie. Amerykański komitet pomocy dzieciom żydowskim z Niemiec umożliwił zagospodarowanie 370 dzieci żydowskich w Stanach Zjednoczonych. Jak wynika ze sprawozdania finansowego, budżet Hilfsvereinu w roku ubiegłym wynosił 1,973.000 marek, z czego na cele pomocy emigracyjnej wydatkowano 1,549.000 marek.



PIĄTEK, 22. października.

Kraków 6.15 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Hej, hej radością oczy błysną“ (zebranie Filomatów) w opr. Wandy Dobaczewskiej; 11.40 Harfa i flet (płyty); 11.57 Sygnał czasu, Hejnał; 12.03 Audycja południowa, w przerwie o godz. 12.20 dziennik południowy; 13.45 Muzyka z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze (Giełda); 15.30 Z Warsz.: wiadomości gospodarcze; 15.45 „Białe chusteczki“ — bajka Marii Gustawy Różyckiej dla dzieci młodszych; 16.00 Rozmowa z chorymi; 16.15 „Wesoło i sentymentalnie“ — koncert w wyk. Krakowskiego Kwartetu Schrammla; 16.50 Pogadanka aktualna; 17.00 „Kształcenie pracowników społecznych“ — odczyt — wygłosi Olga Ustupska - Wróblewska; 17.15 Koncert solistów. Wyk.: Margerita Trombini - Karuzo (fort.), Czesława Perenson (śpiew) i L. Urstein (akomp.); 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki; 18.00 Z Warsz.: Wiadomości sportowe; 18.10 Lokalne wiadomości sportowe; 18.15 Z Łodzi: koncert; 18.40 Skrzynka ogólna w opr. St. Broniewskiego; 18.50 Informacje; 18.55 Program na dzień następny; 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Dożywocie“ — Komedia Aleksandra Fredry. Zradiofonizował Witold Hulewicz. Wstęp Tadeusza Boy-Żeleńskiego. Reżyseria T. Byrskiego; 20.00 Pogadankę muzyczną wygłosi St Golachowski; 21.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wyk.: Orkiestra Filharmonii Warsz. pod dyr. Edwarda von Beinum i Emil Sauer (fort.), w przerwie około godz. 20.45 dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 23.00 — 23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club“.

Warszawa 6.15 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Płyty; 18.30 Program; 18.30 Audycja dla wsi; 19.00 — 23.30 p. Kraków; 23.30 Płyty.

Lwów 6.15 — 14.55 p. Kraków; 14.55 Giełda lwowska; 15.00 Gawęda regionalna; 15.20 Wiadomości bieżące; 15.30 — 18.10 p. Kraków; 18.10 Informacje turystyczne; 18.15 Płyty; 18.35 Momenty regionalne w powieści Z. Kaczkowskiego „Olbrachtowi rycerze“ — prof. dr. Kucharski; 18.50 — 23.30 p. Kraków; 23.00 „Gawęda fortepianowa“ w wyk. E. Bażyńskiego i Lucienne Boyer (piosenki z płyt).

Katowice 6.15 — 13.00 p. Kraków; 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Płyty; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.33 Wiadomości giełdowe; 14.35 Płyty; 14.45 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Poradnik sportowy; 18.45 Ogrodnik Śląski; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

Łódź 6.15 — 14.00 p. Kraków; 14.00 Rosyjska muzyka operowa (płyty); 15.00 Życie artystyczne; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30 — 18.40 p. Kraków; 18.40 Pogadanka gospodarcza; 18.55 — 23.30 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

Wiedeń 12.00 Koncert kobiecej ork. symf.; 15.40 Audycja dla pań; 18.35 Wesoła audycja dla wszystkich; 19.35 Muzyka rozrywkowa; 20.00 Wesoła komedia ludowa ze śpiewem i muzyką; 22.20 Muzyka rozrywkowa.

Mediolan 17.15 Recital na altówce; 21.00 „Złoto Renu“ — opera Wagnera.

Londyn Reg. 18.00 Aud. dla dzieci; 19. Koncert ork. dętej; 19.35 Pieśni ukraińskie w wyk. chóru; 20.30 Muzyka organowa; 21.00 „Piosenki, których może nie znacie“ — aud. wokalna; 21.45 Muzyka kameralna; 22.30 Program rozrywkowy.

Lille 18.45 Muzyka kameralna; 21.30 „Jaś flecista“ — operetka Ganne'a.

Radio Paris 19.00 Aud. dla kobiet; 20.00 Pieśni; 20.15 Reportaż z Wystawy; 20.30 Sonaty francuskie; 21.30 „Humor francuski i angielski“ — muzyczny program rozrywkowy w wyk. piosenkarzy; 24.00 Koncert nocny.

Sztokholm 19.30 Koncert orkiestrowy; 21.20 „Negro spirituals“ (pieśni murzyńskie) w wyk. J. Bledsoe; 22.00 „Faust“ — opera Gounoda.

„DZIENNICZEK"

OPOWIEŚĆ O SOŚNIE

Rosła sosenka, prosta i śmigła,
nad wszystkie w borze drzewa się dźwigła,
patrzała w niebo, wichru słuchała,
nowin się wszystkich dowiedzieć chciała.

O wielkich miastach wicher jej śpiewał,
grał skoczne piosnki w zielonych drzewach,
wieści jej dziwne szeptały chmury,
o morskich głębiach, o sinych górach.

Wzdychała sosna i w górę rosła:
„jakbym ja poszła, jakbym ja poszła
za wielkie morza, za srebrne rzeki,
w światy nieznane, w kraje dalekie".

Aż przyszli drwale świtem jesiennym,
zrąbali sosnę, wysokopienną,
fajki palili, hukali lasem,
mieli siekierki ostre, za pasem.

Żegnała sosna siostry bliźniacze,
co ją płakały zielonym płaczem,
co ją płakały szumem zielonym,
gdy odchodziła w świat nieskończony.

Ciosali cieśle w rdzawy pień sosny,
mówili sobie: pięknie wyrosła,
śpiewali piosnki, fajki palili,
o obcych krajach cuda prawili.

I niezadługo był maszt gotowy,
żywicą złoty, prosty, sosnowy,
wyjechał okręt na sine morze,
i zapomniała sosna o borze.

Sosenko miła, lasem pachnąca,
w dalekie kraje płyniesz, do słońca,
omija okręt, wiry, mielizny,
do naszej drogiej płynie Ojczyzny.

Gdy u jej brzegów zielonych staniesz,
skłoń się sztandarem na powitanie,
i pozdrów od nas, sosno żywiczna,
tę ziemię naszą, żyzną i śliczną.

Powiedz Jej szeptem swoim sosnowym,
powiedz Jej leśną, tajemną mową,
o każdym sercu, mocno tęskniącym,
za Jej złocistym i wolnym słońcem!

ANKA

KONKURS „DZIENNICZKA"

Z dniem 15 bm. zamknęliśmy konkurs, na temat

„Jaka książka, z dotychczas przeczytanych, najbardziej mi się podoba i dlaczego?

Prac nadesłano ogółem siedmnaście, z tego trzy, z powodu nieodpowiedniego opracowania i nie nadającego tematu — odrzuciliśmy. Zostało więc do rozpatrzenia czternaście. Nie wiele to, jeśli się weźmie pod uwagę, duży, wśród dzieci i młodzieży żydowskiej „głód książek" i ilość konsumowanych, przez młodych czytelników powieści. Prace nadesłane, stoją przeważnie na odpowiednim do wieku czytelnika poziomie, są ciekawe i staranne. Ponieważ jednak, w dużej części, traktują o książkach poważnych, bez — jak mówi jedna z uczestniczek konkursu — „etykietki dla młodzieży", więc musimy je rozdzielić na: powieści dla młodzieży, i powieści, które młodzież czyta. Przepraszamy z góry, miłych uczestników konkursu, za skracanie niektórych prac, ale skromny rozmiar „Dzienniczka" nie pozwala na drukowanie wszystkich prac w całości. Staramy się jednak, w miarę możności, o wydrukowanie rzeczy, dla danej pracy najistotniejszych i najbardziej przez autora pracy konkursowej, podkreślonych. Prosimy o czytanie z uwagą w s z y s t k i c h wypracowań konkursowych, aby późniejsze głosowanie nie natrafiło na trudności.

Dajemy pierwszeństwo „niewiastom" i rozpoczynamy od powieści dla młodzieży.

Praca konkursowa nr. I.
„NAD CZARNĄ WODĄ" HALINY GÓRSKIEJ.

Jaka książka z dotąd przeczytanych podoba mi się najlepiej i dlaczego? — takie jest pytanie, dla chcących brać udział w konkursie. Trudne pytanie. Przecież tyle książek czytałam.

I te, które zachwycały treścią; i te, które bawiły dowcipem; i te, nad którymi trzeba było się mocno zastanowić. Ale naprawdę, (jak to mówią w gwarze uczniowskiej) „wzięła" mnie książka Haliny Górskiej, p. t. „Nad czarną wodą".

Czytałam ją po raz pierwszy przed trzema laty. Nie rozumiałam wówczas poważnych haseł, głoszonych przez autorkę, ani nawet nie spostrzegłam, że „Nad czarną wodą" to przecież nie nad Wisłą, tylko nad „czarną wodą życia".

Jest to książka, gdzie przebija znajomość ulicy i znajomość duszy dziecka, które pyta: Dlaczego tak jest i czy naprawdę tak musi być? „Dlaczego wódka jest jedynym pocieszycielem złamanych serc i okaleczonych ciał?" i „Dlaczego jeśli kochamy swoją religię, to nienawidzimy religii innych?"

Dopiero przy powtórnym czytaniu, dokładnie poznałam nędzę, opisaną przez Górską bez osłonek, ale i bez przesady.

Nędza sama przez się jest straszną, nie trzeba jej ubierać zbytecznymi wyrazami. Autorka pisze nam o założeniu świetlicy dla biednych gazeciarzy, czeladników szewskich i stolarskich, chłopców na posyłki, wreszcie dla „dzieci ulicy". Z początku odnosiły się do niej nieufnie, wkrótce jednak przekonały się, że świetlica jest najlepszym przyjacielem i ciepłym schroniskiem. Jako zwierzchników przed stawiła nam Górska ludzi wierzących, że „są rzeczy, dla których się żyje, dla których się pracuje i dla których się umiera, ale o których się dużo nie gada". Wiedzą, że dzieci żyją własnym odrębnym i niezbadanym przez nikogo życiem, nie lubią roztrząsania swych spraw rodzinnych i pomocy słowem.

Ale do świetlicy docierają filantropki, panie z towarzystwa, chcące niby pomagać, w ten sposób, żeby i gazety pisały o ich dobroczynności. Dla takich pań, dzieci, biedne, obdarte dzieci ze świetlicy, są niegrzeczne i zepsute. Ja, czytając ten ustęp, myślałam, że tego typu filantropki, z największą przyjemnością wzięłyby ze sobą swe wystrojone córeczki, włożyłyby do buzi karmelek a do rączki lalkę i powiedziałyby: Idź córuchno! Powiedz tym brudnym dzieciom wierszyk, który cię nauczyła mademoiselle Sophie. No, nie bój się! Pokaż co umiesz!

W sumie: „Nad czarną wodą" jest to książka inna od popularnych powieści z etykietką „dla młodzieży" i dająca wiele do myślenia.

Szkoda, że tego rodzaju książek zapoznających nas z życiem poza obrębem jasnego pokoju dziecinnego, jest stanowczo za mało.

LESIA ZE SOSNOWCA, lat 13.

Praca konkursowa nr II.
IRENA SZCZEPAŃSKA
„USKRZYDLONA PRZYGODA"

Dużo książek czytałam, ale wolę nie przyznawać się do tego. Bo jak ludzie rozsądni, lub choć

DZISIEJSZE CZASY

Maria Hochberżanka

Ilustrował ST. FR.

— Moja babciu — mówi surowo Perełka — jeśli w tej chwili nie zażyjesz tego lekarstwa, zabieram się i wychodzę na cały wieczór z domu. Mam dziś posiedzenie w klubie najmłodszych pilotek świata i Shirley Temple wygłosi przemówienie przez megafon tak duży, jak odległość między Europą a Ameryką. Jeśli weźmiesz grzecznie lekarstwo, to zostanę w domu i w nagrodę pokażę ci przez telewizor b[...] kangurzątek w Australii.

— Nie chcę kangurzątek — płacze babunia — chcę bajki.

— Bajki — oburza się Perełka — jak można babciu, w dzisiejszych czasach słuchać bajek. Nawet mamusia, chociaż jest od ciebie trochę młodsza, woli wyścigi samolotowe niż bajki.

— Chcę bajki — grymasi babcia.

— A zażyjesz grzecznie lekarstwo?

Babcia otwiera szeroko usta, a Perełka pyta ostrożnie:

— Czy mam ci zatkać nos, babuniu, czy połkniesz sama?

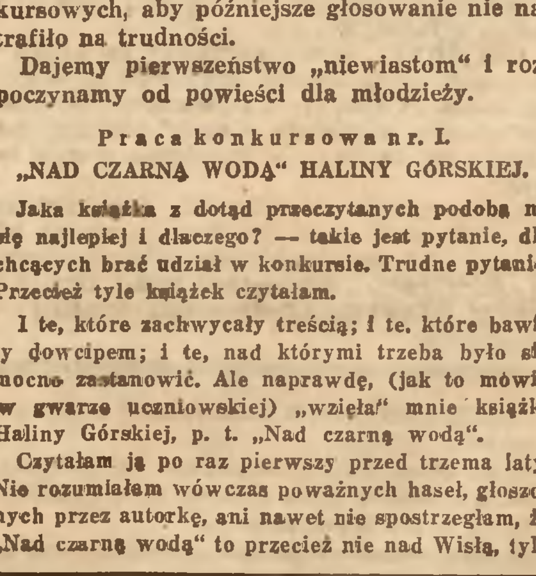
Babcia kiwa głową na znak, że połknie sama i Perełka staje przed fotelem z łyżką w jednej i flaszką w drugiej ręce.

Wszystko poszło dobrze i teraz Perełka musi opowiedzieć bajkę.

— Tylko nie o Czerwonym Kapturku, babuniu, to takie nudne.

— Właśnie o Czerwonym Kapturku, babcia chce tylko o Czerwonym Kapturku!

— Ach, te babcie — wzdycha Perełka, ubiera okulary i zaczyna.



— Babciu — mówi surowo Perełka — jeśli w tej chwili nie zażyjesz tego lekarstwa....

Ale babcia nie jest zadowolona z tego Czerwonego Kapturka.

Przede wszystkim okazuje się, że to nie babcia była chora, ale dobry Wilk dostał kataru i zatelefonował, żeby Kapturek przyjechał do niego Polskim Fiatem, o godzinię dziesiątej minut piętnaście. Bo potem miał konferencję z owcami, w sprawie wysyłki wełny do Afryki, na ciepłe szale, dla murzyniątek.

— Ha — ha — ha — śmieje się babunia — w Afryce jest gorąco.

— Mylisz się babuniu, w dzisiejszych czasach, jest tylko tam gorąco, gdzie są kaloryfery, a w Afryce nie znają centralnego ogrzewania.

— No więc;

— No więc, Panna Kapturkówna poszła do garażu po samochód, ale Polski Fiat pojechał właśnie na wystawę do Paryża i zostawił tylko trochę benzynowego zapachu. Więc, panna Kapturkówna bardzo zła, wzięła hulajnogę i kilka grap — fruitów do koszyczka i pojechała do pana Wilka.

— A, co robił pan Wilk?

— Pan Wilk słuchał radia i ssał karmelek od kaszlu.

— Co ty wygadujesz, Perełko — oburza się babunia — wilk jest wilkiem, nie je karmelków i nie słucha radia.

— Babciu, jesteś zupełnie staromodną kobietą i gdybyś nie była moją babcią, posłałabym cię do Szkoły Pana Wszystkowiedza, żebyś się niczemu nie dziwiła.

— A czy mogłabyś opowiedzieć mi bajkę o Babie Jadze?

— Owszem babuniu, właśnie przed chwilą słyszałam, jak wróble mówiły, że mały Jaś, ten od Małgosi, ma chorego zęba i Baba Jaga nie-

troszkę rozsądni (do których się zaliczam) uważam, że książki Zarzyckiej, Czarskiej czy Mniszkówney, dobre są ot — tak, dla zabicia czasu. A ja czytałam je stale, zachwycałam się nimi i obrażałam się, gdy ktoś zarzucał mi, że mam dość ciasny krąg zainteresowań. To też od czasu, jak zmądrzałam (Mama twierdzi, że ten czas jeszcze nie nadszedł) — widzę, że szkoda było ócz i czasu na czytanie takich „dzieł“.

Książka, która mi się najbardziej podoba, należy też do kategorii powieści lekkich. Jest nią „Uskrzydlona przygoda“ Ireny Szczepań skiej.

Podoba mi się przede wszystkim dlatego, że jest pisana z humorem. A śmiać się lubię, więc cenię tych ludzi i to wszystko, co jest wesołe, dowcipne i ma dobry humor. Poza tym „Uskrzydlona przygoda“ prócz „osobistych“ zalet, jak: zajmująca treść, żywa akcja, obrazowy i lekki styl, wreszcie ładne wydanie z obrazkami, ma dla mnie specjalnie wielką wartość. Bo autorka, opisując życie szkolne, musi „siłą faktu wspomnieć o nieodzownych. w takich wypadkach „uczniowskich kawałach“. A „kawały“, które podaje, są świetne! „Powiedzonka“ i przezwiska złośliwych dziewcząt też. Więc ja — mając przyciężki dowcip, gdy brak mi konceptu na zrobienie jakiegoś „niewinnego kawałka“, zaglądam do skarbnicy „kawałów“: „Uskrzydlonej przygody“ i korzystam z dobrych pomysłów p. Szczepańskiej.

Skutki nie są wprawdzie takie, jak podaje książka (wylanie z gimnazjum i odpowiedni z zachowania). Ale ludzie, tego pokroju, co ja, nic sobie z „różnych skutków“ nie robią. Biorą „Uskrzydloną przygodę“ pod pachę i maszerują do parku, gdzie zagłębiają się w lekturze.

A potem w ankiecie, na powyższy temat, nie umieją się dobrze wypowiedzieć, dlaczego im się dana książka, tak bardzo podoba.

R. SCHÜSSLERÓWNA
Kraków, ul. Syrokomli 7.

Praca konkursowa nr III.
ERYK KÄSTNER „EMIL I DETEKTYWI“.

Czytałam już bardzo dużo książek, ale chociaż nie jestem chłopcem, najbardziej podobała mi się książka Kästnera „Emil i detektywi“. Bo możnaby myśleć, że to tylko dla chłopców. Nie, dziewczynki wesołe i lubiące humor, będą się nią także zachwycały. Są tam momenty nie tylko wesołe, ale i także poważne i pokazują nam dzisiejszych ludzi dorosłych i niedorosłych. A ten Emil jest taki morowy i udany, że każdy musi czuć dla niego sympatię. Słyszałam, że tego samego autora jest książka pod tytułem „Emil nad morzem“ ale niestety nie miałam sposobności jej przeczytać.

RÓZIA REISER
Biała Krakowska, ul. Bolesława Chrobrego.

Skrzynka pocztowa

IDA KLEIN KRAKÓW. Mała objętość „Dzienniczka", to także nasza troska, może się to z czasem zmieni. Rozwiązanie należy posyłać z każdego numeru osobno.

DINAH LANGERÓWNA. Rozwiązałaś łatwo, ale z błędem (oracja, nie owacja) więc masz jeden punkt karny.

J. RAKOWER KATOWICE UL. RYMARA 4/5. Każde zadanie turniejowe musi być rozwiązane w całości, żeby mogło być punktowane. Tobie więc odpada zadanie nr 3, bo rozwiązałeś tylko dwie pierwsze zagadki.

WILUŚ OHRENSTEIN KRAKÓW UL. TOPOLOWA 17. W zadaniu nr. 2 nie podałeś wyrazów, z których składa się logogryf — za to jeden punkt karny!

NIUSIA WASSERBERGER KRAKÓW UL. KORDECKIEGO 8/5. No, widzisz, tym razem ładnie i czysto napisane. W zadaniach nr. 1 i nr. 2, błędy — zobacz rozwiązanie.

JANEK NATAN KRAKÓW XXII JÓZEFIŃSKA 12. Dobre, tylko jedno słowo musieliśmy zmienić.

BLIMA RÖSSLER PIWNICZNA-ZDRÓJ. Doprawdy długo nie dawałaś znaku życia — czy nauki dużo, czy też pan Leń cię opanował? Twój list idzie do kolumny: „Piszemy sami".

„EWA". Trudno nam zamieszczać wszystkie nadesłane artykuły (nie artykóły). Napewno uzależnienie własnej przyszłości od umieszczenia swej pracy w „Dzienniczku", to gruba przesada, sama przyznasz. Jest w tym wszystkim, o czym piszesz dużo goryczy — czy słusznej? — Chcemy z tobą pomówić, możebyć podała swój adres, zachowamy go w tajemnicy.

SALEK D. KRAKÓW. Twoje zapatrywania na współpracę z „Dzienniczkiem" wydają się nam zupełnie słuszne i będą zamieszczone. Natomiast nadesłany artykuł, zaprzecza tym słusznym uwagom. Nie będziemy pisać o snach, ale o rzeczywistości. Dlatego ciekawi jesteśmy twej rozmowy z kolegą z Palestyny.

CWI TOWI. Bardzo dziękujemy za pamięć i doskonałą pracę. Niestety, w całości i za długa i za trudna na rozmiary i czytelników „Dzienniczka". Zresztą o „Święcie pszczoły" pisaliśmy już. Możeby tak króciutko, a przystępnie o czym innym?

RENA MAJER KRAKÓW UL. WRZESIŃSKA 7/5. Wizytówkį pójdą, ale dlaczego piszesz tak niewyraźnie? czy chcesz, żeby redakcja rozwiązywała zagadki, które ma umieścić?

J. D. KRAKÓW. Cieszymy się, prosimy o współpracę.

PRACE KONKURSOWE NADESŁALI w dalszym ciągu:

Genia Sebel, Iza Perlberger ucz. kl. III gimn. hebr. w Krakowie. Jakub Drenger, Kraków, ul. Syrokomli 3, Ida Braw, Kraków.

I. turniej rozrywek umysłowych

Zamieszczamy dalsze, punktowane, zadania turniejowe. Wszystkim naszym czytelnikom, biorącym udział w turnieju, zwracamy raz jeszcze uwagę, że zadania, obejmujące 2, 3 lub więcej zagadek, a rozwiązane tylko częściowo, nie będą punktowane. Następnie zaznaczamy, że błędy w rozwiązaniach, odliczamy punkty karne. Rozwiązania należy nadsyłać, najpóźniej w ciągu dwunastu dni, po ukazaniu się „Dzienniczka“.

—<>—

ZADANIE TURNIEJOWE Nr 4.
KWADRAT SYLABOWY (za rozwiązanie 2 punkty)

1.			
2.			
3.			

W kwadrat wpisać trzy wyrazy, które dadzą się czytać poziomo i pionowo. W każdej kratce ma być jedna sylaba.

Znaczenie wyrazów: 1) dziennik 2) miara czasu w liczbie mnogiej, 3) określona norma pieniężna.

—<>—

ZADANIE TURNIEJOWE Nr 5.
LOGOGRYF (za rozwiązanie 2 punkty)

Nadesłał Janek Natan — Kraków.

1.						
2.						
3.						
4						
5.						
6.						
7.						

Pierwsze litery podanych niżej wyrazów, czytane z góry na dół, dadzą nazwisko słynnego wynalazcy technicznego.

Znaczenie wyrazów: 1) góra w Palestynie, 2) zapach, 3) wprawa, 4) wyspa na oceanie Indyjskim, 5) echo, 6) znak pisarski, 7) imię męskie.

—<>—

ZADANIE TURNIEJOWE Nr 6.
SZARADA (za rozwiązanie 1 punkt).

Pierwszą — drugą, czyś mały, czy duży,
musisz przyjąć, jeśliś na nią zasłużył,
trzecia, to „jestem" po niemiecku,
że cały ma żołnierz, wiadomem jest i dziecku.

. . .

ROZWIĄZANIE ZAGADEK TURNIEJOWYCH nadesłali: Zosia Danzygierówna Kraków (7 pkt.), Melita Reich — Biała krakowska (7 pkt.), Ida Klein — Kraków (7 pkt.), Dinah Langerówna (6 pkt., 1 karny), J. Rakower — Katowice (5 pkt.), Buśka Danzigerówna — Kraków (7 pkt.), Emil Gänger — Milówka k. Żywca (7 pkt.), Wiluś Ohrenstein — Kraków (6 punktów, 1 karny), Leon Haas (7 pkt.), Niusia Wasserberger — Kraków (5 pkt., 2 karne), Lilla Steinmetzówna — Nowy Sącz (7 pkt.), Ewa Landerer — Kraków (7 pkt.), Rena Majer (7 pkt.), Elka Reicher — Trzebinia (5 pkt., 2 karne), kpt. P. T. Kraków.

—<>—

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z POPRZEDNIEGO NUMERU:

Zadanie turniejowe nr I.: Szarada 1-sza: warkocz, szarada 2-ga: ka-tar.

Zadanie turniejowe nr II: Logogryf sylabowy: elegia, luneta, Ignacy, zegary, altana, oracja, robota, Zurych, Ewunia, szofer, zabawa, kotara, oktawa, węgiel, Ararat: ELIZA ORZESZKOWA.

Zadanie turniejowe nr 3: Zagadki: sanna — manna, rękawiczka, fujarka (za dobre uznano także: skrzypce).

---

długo pojedzie tędy, żeby mu go wyrwać.

— Wróble? — dziwi się babcia — skąd o tym wiedzą?

— Ach, nie wiesz babciu, one założyły Towarzystwo Esperantystów i teraz wiedzą nawet jak trawa rośnie.

— Więc opowiedz mi o Babie Jadze.

— Aha. Baba Jaga dostała telegram przez Agencję Wichrów Południowych, że nad brzegiem jeziora Gorąca Czarna Kawa jest do sprzedania domek, z czekolady Sucharda. I że to jest taka czekolada, która odrasta, jak się ułamie kawałek i wszystkie dzieci świata będą mogły jeść, jeść, jeść, ile będą chciały.

— A Jaś i Małgosia?

— Też, naturalnie.

— A Baba Jaga zrobi z nich pieczeń?

— Babciu, jak możesz coś podobnego mówić o Babie Jadze? Przecież to są bajki, że ona zjada dzieci. Ona chce właśnie kupić ten domek z czekolady i wsiadła na miotłę, model 1937.

— Jaki model?

— Popatrz babciu, tu ci narysuję, o, widzisz śmigło i kierownicę?

— Głupstwa gadasz Perełko.

— Ależ babciu, jesteś strasznie dziecinna. Przecież mi nie wmówisz, że czarownica zjada dzieci, że jest zła i że jeździ na zwykłej, stróżowskiej miotle. Zresztą babuniu, nie ty mi opowiadasz bajkę, tylko ja tobie, więc słuchaj.

— Słucham.

W tej chwili mamusia staje w drzwiach.

— Perełko, już późno. proszę na kolację i — spać.

— Ah, to ty mamusiu, już wróciłaś z podróży na księżyc?

— Nie byłam na księżycu, Perełko, wracam właśnie od twoich strasznie podartych skarpetek. Cerowałam je całą godzinę.

— Szkoda mamusiu, że się nie znasz na bajkach, babcia jest od ciebie dużo, dużo starsza, a zna się lepiej.

— I napewno będziesz chciała w łóżeczku posłuchać bajeczki, — co, Perełko?



Baba Jaga wsiadła na miotłę — model 1937.

— O, tak, tak, babuniu, ty mi opowiesz bajkę, wiesz jaką?

— Nie wiem.

— No, śliczną bajkę, wiesz babuniu o czym?

— Nie wiem.

— O Czerwonym Kapturku, babuniu, o tym prawdziwym Czerwonym Kapturku, z dawnych, dawnych czasów.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK	Wschód słońca 5 g 56 m
22	Zachód słońca 16 g 20 m
PIĄTEK	17 Cheszwan 5698

Kondolencje z powodu zgonu bł. p. Feliksa Warburga

Egzekutywa Organizacji Syjonistycznej dla zach. Małopolski i Śląska przesłała na ręce prof. Weizmanna, prezesa Agencji Żydowskiej w Londynie depeszę kondolencyjną z powodu śmierci błp. Felixa Warburga.

—<>—

Pogrzeb prof. dra Kłodzińskiego

Wczoraj przed południem na cmentarzu rakowickim w Krakowie odbył się pogrzeb śp. profesora U. J. dr Abdona Zada Kłodzińskiego, byłego dziekana wydziału prawa U. J.

W pogrzebie wzięli udział rektor U. J. prof. dr Szafer z Senatem akademickim i licznym gronem profesorów, prezes Polskiej Akademii Umiejętności dr Wróblewski, delegaci uniwersytetów polskich, liczne grono przedstawicieli świata nauki, przedstawiciel miasta wiceprezydent dr Klimecki, liczne delegacje młodzieży oraz publiczność.

Po nabożeństwie żałobnym ze stopni kaplicy cmentarnej pożegnał zasłużonego profesora imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego dziekan wydz. prawa U. J. prof. dr Wolter.

Podróż inspekcyjna wicewojewody krakowskiego

W dniu wczorajszym p. wicewojewoda krakowski dr Piotr Małaszyński udał się w towarzystwie naczelnika wydz. dróg wodnych inż. Bielańskiego i inspektora drogowego Kozlowskiego do Myślenic, Limanowej, Mszany Dolnej, Lubomierza, Kasinki Małej i Niedźwiedzia, interesując się specjalnie prowadzonymi tam robotami drogowymi i wodnymi.

Nie wolno kupować pokątnie biletów kolejowych

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zawiadamia, że w ostatnich czasach stwierdzono szereg nadużyć z biletami kolejowymi, polegających na pokątnym handlu tymi biletami.

Winni tych nadużyć tak sprzedawcy, jak i kupujący zostali przekazani władzom sądowym. W interesie podróżującej publiczności Dyrekcja przestrzega przed nabywaniem kolejowych biletów jazdy u osób postronnych i zwraca uwagę, że podróżni nabywający bilety w podobny nielegalny sposób. narażają sie na zarzut współudziału w oszustwie i mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Kolejowe bilety jazdy należy nabywać tylko w kolejowych kasach biletowych oraz w biurach podróży „Orbis" i „Wagons Lits Cook".

Przywalony sosną poniósł śmierć

W czasie ścinania drzewa w lesie państwowym w Łanach Wielkich (olkuskie) w dniu wczorajszym robotnik Tadeusz Czyż został przygnieciony przez spadającą sosnę, odnosząc ciężkie rany. Czyż w drodze do szpitala zmarł

Rozpruta k sa

Onegdajszej nocy nieujęci na razie sprawcy włamali się do Ubezpieczalni Społecznej w Włoszczowie, gdzie po rozpruciu kasy ogniotrwałej zrabowali około 500 zł. gotówką.

Przysięgli rozpatrują sprawę o rabunki

Przez dwa dni toczył się przed krakowskim sądem przysięgłych proces o napady rabunkowe w powiecie chrzanowskim. Czterej oskarżeni, robotnicy okolic Chrzanowa, występowali jako policja chełmnowska i pod tym pozorem dokonywali rewizji w czasie których ograbili swe ofiary.

Wczoraj wieczorem zapadł wyrok zasądzający Mariana Banasia na 2 i pół roku więzienia, Franciszka Lelitę i Jana Bigaja po 3 lata więzienia i Jana Kałę na półtora roku więzienia.

—<>—

Premiowanie książeczek P. K. O. serii IV-ej

Dnia 20. bm. odbyło się w PKO. czwarte publiczne premiowanie książeczek na wkłady oszczędnościowe premiowane serii IV-tej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dn. 2 października 1937 r.

Premie po zł. 1.000 — padły na Nr. Nr. 325.725, 343.159, 350.088, 390.070.

Premie po zł. 500 — padły na Nr. Nr. 304.605, 310.715, 314.036, 329.078, 330.224, 334.697, 340.614, 342.473, 347.344, 348.105, 356.009, 367.052, 376.960, 381.675, 381.955, 386.812, 387.538, 390.274, 391.203.

Premie po zł. 250 — padły na Nr. Nr. 300.022, 300.215, 301.773, 302.734, 305.837, 308.797, 309.662, 309.869, 311.208, 313.722, 314.599, 316.885, 318.302, 321.092, 321.340, 323.358, 324.162, 324.652, 324.695, 326.707, 328.576, 329.343, 331.001, 334.691, 339 654, 343.598, 344.231, 344.400, 345.946, 347.853, 353.263, 355.002, 355.761, 360.592, 360.988, 361.521, 364.581, 366.220, 367.420, 367.853, 368.611, 368.054, 369.164, 371.356, 372.920, 373.583, 376.090, 376.489, 376.630, 381.003, 381.930, 381.974, 383.450, 390.902, 391.121.

Premie po zł. 100 — padły na Nr. Nr. 301.199, 301.546, 301.961, 302.097, 302.939, 304.430, 305.126, 305.367, 305.576, 307.406, 307.531, 307.734, 308.809, 309.957, 309.959, 310.449, 310.466, 311.045, 311.566, 312.292, 313.292, 313.592, 314.491, 314.958, 315.479, 315.774, 316.852, 317.109, 317.761, 318.486, 318.488, 318.803, 319.849, 319.918, 319.999, 320.085, 320.370, 320.428, 320.433, 320.733, 320.778, 320.910, 321.104, 321.283, 321.311, 321.531, 321.854, 322.769, 322.832, 322.923, 323.115, 323.350, 324.118, 324.403, 325.148, 325.603, 325.966, 326.789, 327.028, 327.665, 328.017, 328.758, 329.628, 331.652, 332.610, 332.836, 333.266, 333.266, 333.576, 333.723, 334.645, 334.913, 335.252, 336.756, 336.924, 338.035, 338.081, 338.457, 338.471, 338.500, 339.940, 340.088, 340.816, 341.817, 342.633, 343.633, 345.748, 346.510, 346.760, 347.164, 347.757, 348.473, 348.797, 349.024, 349.152, 349 660, 349.846, 350.139, 355.157, 355.438, 356.176, 356.248, 356.302, 356.317, 356 436, 356.922, 356.966, 357.127, 357.905, 358.099, 358.464, 358.465, 358.951, 359.100, 358.127, 359.150, 359.740, 360.391, 361.328, 362.286, 362.890, 363.034, 363.671, 364.421, 364.304, 364.650, 365.024, 365.151, 365.008, 366.085, 366.557, 367.864, 368.449, 368.783, 368.847, 369.213, 369.941, 370.189, 370.429, 370.483, 370.925, 371.332, 371.478, 372.197, 372.534, 373.695, 374.672, 375.381, 375.880, 376.104, 376.724, 376.803, 377.131, 377.225, 377.504, 378.163, 378.208, 378 390, 380.079, 380.971, 381.455, 382.202, 383.457, 385.698, 386.789, 387.278, 388.051, 388.278, 388.283, 388.445, 388.473, 388 799, 388.844, 388.852, 389.418, 390.306, 390.939, 392.676, 395.235, 326.428, 334.869, 338.746, 339.032, 339.307, 339.446.

Po raz drugi padły premie: zł. 250 — na Nr. Nr. 309.869 i zł. 100 — na Nr. 322.832. Ogółem padło 262 premie na łączną kwotę zł. 45.650.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych Serii IV-tej jest stały wzrost liczby premij w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki Serii IV-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte:

zł. 250 — Nr. 329.176.

Kradzież cennych obrazów w mieszkaniu prof. Waltera i jej epilog sądowy

Podaliśmy swego czasu wiadomość o kradzieży obrazów z mieszkania prof dr Waltera w Krakowie. Obecnie podajemy dalsze ciekawe szczegóły tej afery, która w świetle dochodzeń przedstawia się następująco:

Wydział śledczy w Krakowie powiadomiony został przez prof. Waltera, że w mieszkaniu jego skradziono cztery obrazy, a to pędzla Falata, Wyczółkowskiego, Stanisławskiego i Malczewskiego. Policja wszczęła dochodzenia, w wyniku których objęci zostali aktem oskarżenia Juliusz Immerglück, Julian Meus, Henryk Żbik i Emanuel Spett.

Jak wynika z zeznań, Żbik namówił Immerglücka do kradzieży obrazów z mieszkania prof. Waltera. Żbik udał się razem z Immerglückem do mieszkania lekarza, rzekomo celem zasięgnięcia porady lekarskiej W czasie pobytu w mieszkaniu wskazał Żbik Immerglückowi obraz Malczewskiego, o który mu chodziło. W kilka dni później zjawili się obaj przed domem prof. Waltera. Immerglück wszedł na górę i znalazłszy się w poczekalni zdjął obraz, wyjął go z ramek, które wrzucił za piec, a następnie płótno schował do teczki, którą wręczył Żbikowi.

Kradzieży dalszych trzech obrazów dokonano w kwietniu br. Wówczas to Immerglück i Meus weszli do wnętrza mieszkania prof. Waltera, a Spett czekał na polu.

Immerglück zdjął ze ściany trzy obrazy, które zawinął w papier. Dokonawszy tego, zawołał służącą, której oświadczył, że ma silny ból głowy i prosi o szklankę wody. Gdy służąca wyszła z pokoju po wodę, Imerglück otworzył drzwi i podał paczkę z obrazami czekającemu w kurytarzu Spettowi.

Następnego dnia wyjechali do Warszawy, gdzie sprzedali obrazy za 350 zł.

Ponieważ miejsce zamieszkania Spetta było przez długi czas nieznane, prokurator oskarżył jedynie 3 jego towarzyszy. Po jakimś czasie Spett zgłosił się jednak do władz i wówczas sporządzono przeciw niemu odrębny akt oskarżenia.

Na wokandzie sądowej znalazła się w dniu wczorajszym sprawa Spetta. Wczorajsza rozprawa została jednak odroczona, celem uzupełnienia przewodu sądowego. Rozprawa toczyła się przed sędzią dr Bobilewiczem. Oskarżał prok. dr Jarosiński.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SLOWACKIEGO. Dziś z powodu przedstawień dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane) — wieczorem przedstawienia nie będzie. Jutro „Milioner", komedia W. Lichtenberga z W. Nowakowskim w roli tytułowej. W niedzielę po południu sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren" w opracowaniu scenicznym dyr. K. Frycza.

— WYSTAWIONA WCZORAJ NOWA REWIA W „BAGATELI" pt „Na aktualnej fali" zdobyła sukces niebywały. Publiczność bawiła się świetnie. Do pełnego powodzenia tej rewii przyczynili się artyści Oleńska, Konarzewska, Ref-Ren. Pręgowski, Opolski oraz balet Ostrowskiego.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).

APOLLO: Trójka hultajska (Sielański, Kondrat, Woliński, Skonieczny).

ATLANTIC: „Zakochane kobiety" (Simone Simon, Janet Gaynor) i „Królowa lodu" (Sonia Henie).

BAGATELA: „W cieniu samotnej sosny" (Sylvia Sidney) oraz rewia „Na aktualnej fali".

PROMIEŃ: „Boccaccio" (film niemiecki).

STELLA: „Piekielny wąwóz" i „Syn marnotrawny".

SZTUKA: „Detektyw z Honolulu" (Warner Oland).

UCIECHA: Atak o świcie (Errol Flynn i Kay Francis).

WANDA: Czar Cyganerii (Jan Kiepura, Marta Eggerth).

WŁAŚCIWYMI NIEPRZYJACIOŁMI zębów są nietylko słodycze, lecz również resztki pokarmów, pozostających w zębach lub pomiędzy zębami. Płyn do ust Odol przenika do najgłębiej położonych miejsc jamy ustnej, dezynfekuje ją i daje świeży oddech. Do jednorazowego płukania wystarczy pół szklanki letniej wody i kilka kropel Odol L. 83. 5460k

—<>—

MILIONY KOBIET NA CAŁYM ŚWIECIE dbając o utrzymanie i zachowanie swej urody i młodości, stosują preparaty kosmetyczne Uniwersytetu Piękności „Cedib" w Paryżu. Nie wolno eksperymentować w dobieraniu kosmetyków. Każda skóra wymaga pudru i kremu ściśle dostosowanych do jej właściwości. Pudry i kremy „Cedib" są tak różnorodne, jak różnorodnymi są rodzaje skóry ludzkiej. Preparaty „Cedib" są do nabycia w każdej perfumerii i drogerii. Żądać bezpłatnych broszur. 5715k

—<>—

UKOCHANEMU TOWARZYSZOWI p. MENDLOWI NUSSBAUMOWI, wyraża najgłębsze współczucie z powodu śmierci błp. Matki,

4902g Zarząd Ż. T. G. S. Makkabi w Chrzanowie

Konieczność ukrócenia terroru arabskiego w Palestynie

Głosy prasy londyńskiej

Londyn, 21. 10. (ŻAT). Omawiając w artykule wstępnym sytuację w Palestynie, „Daily Herald" podnosi konieczność ukrócenia zwróconego przeciwko Żydom i rządowi terroru arabskiego. Żaden rząd nie może tolerować brutalnych napaści na niewinnych ludzi. Same represje jednak nie rozwiążą jeszcze problemu. Polityka represyjna powinna być ograniczona do najniezbędniejszego minimum. Ostateczne rozwiązanie zagadnienia możliwe jest tylko na drodze udzielenia Plestynie większych swobód, nie zaś uszczuplanie obecnych. Podobnie jak w Irlandii tak i w Palestynie polityka represji nie może mieć powodzenia.

„Daily Mail" zaznacza w artykule wstępnym, że nie można tolerować zamachów na ład i praworządność i jeżeli rząd nie będzie występował surowo i zdecydowanie, sytuacja będzie się stale pogarszała. Myśl podziału Palestyny nie jest rozwiązaniem idealnym, jest jednak jedynym kompromisowym wyjściem ze sytuacji. Należy wszystko uczynić celem przyspieszenia procedury wykonania planu podziału Palestyny. Im wcześniej Anglia wyzwoli się od obowiązków w Palestynie, tym lepiej.

Kiedy zostanie powołana Komisja ankietowa?

Londyn, 21. 10. (ŻAT) W kołach urzędowych w Londynie podkreślają, że sytuacja w Palestynie nie daje powodu do żadnego nastroju panicznego. Wydarzenia ostatniego tygodnia są w tych kołach oceniane raczej jako sporadyczne akty terrorystyczne aniżeli planowa akcja terrorystów arabskich. W każdym razie obecna sytuacja bynajmniej nie wpłynie na zmianę decyzji rządu brytyjskiego w sprawie wydelegowania do Palestyny nowej komisji ankietowej. Jak się dowiaduje ŻAT-na wkrótce spodziewać się należy powołania nowej komisji, co nastąpić ma niedługo po otwarciu sesji zimowej izb parlamentarnych. Z drugiej strony podkreślają ze źródeł autorytatywnych, że w zasadzie rząd stoi na stanowisku, że nie ma powodu do obaw przy wydelegowaniu tej komisji, która i tak nie uda się do Palestyny aż nie zostaną zakończone gruntowne studia wstępne w Londynie. Rząd nie zamierza wysyłać do Palestyny świeżych posiłków wojskowych, stoi on bowiem na stanowisku, że obecne siły wojskowe najzupełniej wystarczają do opanowania sytuacji na miejscu.

Dymisja płk. Spicera

Londyn, 21. 10. (ŻAT) Urzędowo donoszą, że generalny inspektor policji palestyńskiej płk. Spicer nie powróci już na swe stanowisko. Płk. Spicer piastował urząd szefa policji od 10 lat. W czerwcu br. terroryści arabscy dokonali na jego osobę zamachu, z którego tylko cudem wyszedł cało. Wkrótce potem Spicer udał się do Anglii na urlop służbowy. Ostatnio donoszą, że powrót jego do Palestyny został odroczony do połowy listopada, został mu bowiem przedłużony urlop na skutek nieszczęśliwego wypadku, jakiemu uległ w czasie polowania w Irlandii.

Nadzór nad Arabami w Londynie

Londyn, 21. 10. (ŻAT). „Daily Herald" donosi, że policja roztoczyła surowy nadzór nad tzw. palestyńskim ośrodkiem informacyjnym w Londynie, będącym ekspozyturą rozwiązanego naczelnego komitetu arabskiego w Londynie. Płatni agenci czuwają nad całym ruchem w ośrodku, na czele którego stoi kuzyn muftiego Mussa El Husseini.

Odpowiedzialność za terror spada na Arabów

Nowy Jork, 21. 10. (ŻAT). Do Ameryki przybył naczelny redaktor „Dawaru", Katzenelson, który w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej oświadczył, że w odniesieniu do przyszłości Palestyny jest on pełen nadziei. Obecna sytuacja jest — zdaniem Katzenelsona — konsekwencją okoliczności, że po raz pierwszy, na skutek zabójstwa Andrewsa, Anglia otwarcie i bezpośrednio uczyniła Arabów odpowiedzialnymi za terror w Palestynie.

Zajścia w Brześciu można nazwać — po imieniu

Równe, 21. 10. (ŻAT). Przed sądem grodzkim odbyła się rozprawa redaktora pisma żydowskiego „Wołynier Kurier" p. Markuzego, pociągniętego do odpowiedzialności sądowej za nazwanie wydarzeń, jakie miały miejsce w maju br. w Brześciu nad Bugiem — pogromami.

Odnośny artykuł w swoim czasie został przez władze administracyjne skonfiskowany i wobec zatwierdzenia konfiskaty na posiedzeniu niejawnym Sądu Okręgowego, władze wytoczyły redaktorowi Markuzemu sprawę z artykułu 170 k. k.

Po krótkiej rozprawie, na której oskarżonego bronił adwokat Becher, sąd wydał wyrok uniewinniający, nie dopatrując się w inkryminowanym określeniu znamion zarzuconego wykroczenia.

Sowiecka ekspedycja karna w chińskim Turkiestanie

Tokio, 21. 10. PAT. Agencja Domei donosi: Według wiarygodnych informacyj, piętnaście samolotów sowieckich współdziałając z wojskami sowieckimi zbombardowało kilka miast w południowo-zachodniej części Sinkiangu (chiński Turkiestan). Obrzucono bombami miasta: Jarkand, Kargałyk, Suma i Qhotan i szereg innych. Wojska sowieckie miały zająć miasta: Kaszgar, Jarkand i Chotan. Wskutek bombardowania jest bardzo dużo ofiar wśród ludności cywilnej.

W maju rb. wojska muzułmańskie pod wodzą gen. Ma Czungina zajęły Kaszgar i Chotan pod hasłem „precz z Chińczykami, precz z komunistami". Gen. Ma Czungin współpracuje z Muzułmanami w prowincji Kansui, którzy zajęli miasto Hami, we wschodnim Sinkiangu. Gubernator Sinkiangu uspo sobiony jest życzliwie dla Sowietów. Zaznaczyć należy, że zajęcie m. Hami przez Muzułmanów i zajęcie Pao-Tou przez wojska japońsko-mongolskie przecina komunikację między Sinkiangiem a Chinami i uniemożliwia w ten sposób dostawy broni i amunicji ze Związku Sowieckiego do Chin.

KRONIKA SLĄSKA I ZAGŁĘBIA

Przedstawiciel katowickiej gminy żydowskiej u p. wojewody

Katowice, 21. 10. Wczoraj został przyjęty przez Wojewodę śląskiego p. Dra Grażyńskiego wiceprezes Gminy Żydowskiej w Katowicach p. Eliasz Abrahamer. W czasie audiencji były omawiane sprawy dotyczące Żydów na Śląsku oraz w Katowicach.

Jak się dowiadujemy zapewnił p. Wojewoda, że nie dopuści na Śląsku do żadnych wystąpień antyżydowskich.

Aresztowania w Katowicach

Katowice, 21. 10. (P) Aresztowano tu dziś dra Horsta Kriedte, dyrektora wydawnictwa „Katowitzer Zeitung", odpowiedzialnego redaktora tego pisma Heiza Kostakę, oraz kierownika ekspedycji i jedną kolporterkę. Przyczyny aresztowań, które wywołały w mieście zrozumiałe wrażenie, osłonięte są tajemnicą śledztwa, wobec czego nie możemy ich ujawniać.

Katastrofa budowlana w Katowicach

Katowice, 21. 10. (K) Ubiegłej nocy w centrum miasta Katowic wydarzyła się niezwykła katastrofa budowlana. Około godziny 2-giej zawaliły się sufity i wnętrzne ściany 1, 2 i 3 piętra domu Nr 16 przy ul. św. Jana w Katowicach. Wskutek zawalenia się domu zarysowały się również ściany w sąsiednim domu. W godzinach rannych straż miejska przystąpiła do usunięcia gruzów i zabezpieczenia ścian przed dalszym zawaleniem się. W domu Nr. 16 dobudowano przed kilku laty 2 piętra i widocznie fundament nie wytrzymał tego ciężaru. Dom ten jest własnością niejakiego Königsbergera, zam. w Bytomiu. Ofiar w ludziach nie było.

Tragiczna śmierć górnika

Katowice, 21. 10. (K) Wczoraj wieczorem w kopalni „Walenty Wawel" w Rudzie wydarzył się ciężki wypadek kopalniany. W czasie budowy komory dla materiałów wybuchowych oberwał się strop przy czym bryły węgla zasypały górnika Wiktora Sarnka, który poniósł śmierć na miejscu wskutek złamania kręgosłupa i pęknięcia podstawy czaszki. Drugi robotnik Cieślik odniósł ciężkie obrażenia i przewieziono go do szpitala.

—<>—

Echa protestu żydowskiego w Kielcach

Kielce, 21. 10. (S) Podczas wtorkowego strajku demonstracyjnego zatrzymano 12 młodych Żydów w tym 9 chaluców z kibucu Borochowa w Kielcach pod zarzutem nawoływania do zamykania sklepów żydowskich. W dniu dzisiejszym wszyscy stanęli przed sędzią śledczym, który polecił 4 zatrzymanych zwolnić, zaś 8 chaluców osadzić w więzieniu.

—<>—

Orzeczenie komisji rozjemczej — zatwierdzone

Warszawa, 21. 10. PAT. Pan minister opieki społecznej Kościałkowski zatwierdził w dniu 21 bm. orzeczenie komisji rozjemczej dla górnictwa węglowego Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

W ten sposób uregulowane zostały ostatecznie warunki pracy i płacy we wszystkich kopalniach węgla Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

15-lecie N. T. A.

Warszawa, 21. 10. (Sin). W dniu jutrzejszym przypada 15-lecie istnienia naczelnej instancji sądowej powołanej do badania legalności orzeczeń i zarządzeń władz administracyjnych — Najwyższego Trybunału Administracyjnego. W ciągu istnienia N. T. A. wpłynęło doń 102.000 skarg kwestionujących decyzje rozmaitych władz i urzędów. Z powodu przypadającego 15-lecia N.T.A., odbyć się ma jutro zebranie sędziów pod przewodnictwem pierwszego prezesa N. T. A. dra Bronisława Hełczyńskiego.

Otwarcie sesji parlamentu angielskiego

Exposé min. Edena o sytuacji międzynarodowej

(Specjalna służba informac. „Now. Dziennika")

Londyn, 21. 10. (B). Parlament angielski zebrał się dziś po raz pierwszy po feriach letnich na zwyczajną sesję. Izba Gmin przystąpiła natychmiast do wielkiej dyskusji o sytuacji międzynarodowej. Przy wypełnionej sali, w której znaleźli się ambasadorzy Rosji sowieckiej, Chin, Belgii, Hiszpanii i Argentyny, wygłosił min. spraw zagr. Eden sprawozdanie o obecnej sytuacji międzynarodowej. Bezpośrednio po zakończeniu poprzedniej sesji parlamentarnej, — wywodził min. Eden, — stanęliśmy przed nowymi zjawiskami w polityce międzynarodowej. Handel śródziemnomorski był zagrożony. Okręty handlowe i parowce towarowe były zatrzymywane i zatapiane, przy czym wiele osób utraciło życie. Brytyjskie statki handlowe narażone były na akty korsarstwa. Taka była sytuacja w tym czasie, i na dłuższą metę nie dała się ona utrzymać. Jedynym rozwiązaniem tej sytuacji było ustanowienie kontroli morskiej na Morzu Śródziemnym, która miała ustrzec okręty przed aktami korsarstwa. W tym celu zwołana została konferencja nyońska. Jest zawsze rzeczą niebezpieczną przepowiadać w obecnej sytuacji. Ale prawdą jest, że od czasu konferencji nyońskiej akty korsarstwa na Morzu Śródziemnym ustały.

W dalszym ciągu swego expose przeszedł Eden do omówienia zagadnień dalekowschodnich i mówił o „tragicznej sytuacji", która musi zakończyć się zubożeniem obydwu walczących stron, które odbije się niekorzystnie na sytuacji gospodarczej na całym świecie. Jeśli konferencja 9-ciu mocarstw nie zdoła położyć kresu morderczym walkom w Chinach, wówczas staniemy przed zupełnie zmienioną sytuacją. Mogę stwierdzić, że rząd brytyjski weźmie udział w konferencji 9-ciu mocarstw z silnym postanowieniem, by została ona uwieńczona całkowitym powodzeniem.

Omawiając kwestię wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii, powiedział min. Eden, że rząd włoski wystąpił z konkretnymi propozycjami. W sprawie terminu wycofania ochotników rządy włoski i niemiecki zmodyfikowały znacznie swe stanowisko. Kwestię nieinterwencji Hiszpanii należy oddzielić od kwestii śródziemnomorskiej. Pozycja brytyjska na Morzu Śródziemnym była zawsze najżywotniejszym zagadnieniem W. Brytanii i W. Brytania musi utrzymać swą pozycję na szlaku handlowym na Morzu Śródziemnym. W. Brytania nigdy nie żądała i obecnie nie żąda, aby prawo korzystania z Morza Śródziemnego przysługiwało jedynie i wyłącznie Anglii.

Pod koniec swego przemówienia omówił min. Eden ogólne zagadnienie międzynarodowe. Doświadczenia ostatniego roku winny stanowić ostrzeżenie dla każdego przyszłego rządu. Nareszcie zaczyna występować nasza potęga w dziedzinie zbrojeń. Znaczenie tego faktu nie powinno być niedoceniane.

Nowe rewelacje o zaginięciu gen. Millera

Paryż, 21. 10. PAT. „Petit Parisien" zamieszcza obszerny artykuł w sprawie porwania gen. Millera. Dziennik szczegółowo omawia działalność gen. Skoblina. W ciągu 18 miesięcy Skoblin kierował „linią wewnętrzną", organizacją, która czuwała nad działalnością emigracji rosyjskiej. Gen. Miller, który stracił zaufanie do Skoblina, w grudniu 1936 r. sam objął kierownictwo nad tą tajną organizacją.

Dziennik stara się nawiązać łączność pomiędzy różnymi tajemniczymi, a niewyjaśnionymi sprawami, jak porwanie Kutiepowa, kradzież dokumentów Trockiego, zamordowanie w Paryżu Nawaszina, a w Szwajcarii Reissa.

Dziennik poza tym szczegółowo opisuje przebieg rewizji u b. radcy finansowego słynnego finansisty szwedzkiego Kreugera. Radcą tym był Rosjanin Bogowud, który mieszka obecnie w Paryżu na Rue dala Pompe. Policja, według informacyj „Petit Parisien", zabrała z jego mieszkania 63 teczki z ważnymi aktami.

Bogowud, który przed kilku laty odgrywał dużą rolę, jest rzekomo postrachem rosyjskiej emigracji. Jak twierdzi dziennik, wzbudza on więcej obaw, niż G. P. U. Wiadomo, że do chwili bankructwa wielkiego szwedzkiego fabrykanta zapałek, był on korespondentem a być może nawet doradcą Kreugera. Po śmierci Kreugera Bogowud znalazł się w kłopotach finansowych.

W 63-ech teczkach z aktami, które wczoraj po rewizji zabrano z mieszkania Bogowuda, znajdują się dokumenty wyjaśniające nie tylko pewne niejasne punkty afery Kreugera, ale również rzekomo ciekawe wskazówki w sprawie Nawaszina. „Petit Parisien" dodaje do tych informacyj, że po zabójstwie Nawaszina wymieniane było nazwisko Bogowuda jako jednego z ważnych świadków.

Współpracownik dziennika „Paris Midi" odbył dzisiaj rano rozmowę z Bogowudem zapytując go, czy w zebranych przez policję aktach rzeczywiście znajdują się ważne informacje na temat krachu i śmierci Kreugera oraz afery Nawaszina. — Dziennikarz zapytał również, czy prawdą jest, że emigranci rosyjscy boją się bardziej Bogowuda, niż G. P. U.

Bogowud odpowiedział: Wszystko to jest żartem. Zabrane przez policję papiery stanowią moje archiwum w sprawach gospodarczych, którymi się zawsze zajmowałem. Nie mają one żadnego związku ze sprawą Nawaszina, którego nie znałem. Zresztą wcale nie zajmuję się polityką.

„Płacili i kazali..."

Warszawa, 21. 10. (A). W Sądzie Okręgowym stawał dziś 15-letni Piotr Zając, oskarżony o wybijanie szyb w sklepach żydowskich. Ujęty on został po wybiciu wielkiej szyby wystawowej w kawiarni „Paradis". Na zapytanie, dlaczego to robił, chłopiec odpowiedział: płacili i kazali. Sąd skazał go na zamknięcie w domu poprawczym aż do pełnoletności.

Za wyłudzenie posagu

Warszawa, 21. 10. (A) Sąd Okręgowy skazał dziś hr. Jerzego Czarnieckiego na rok więzienia za wyłudzenie posagu od 5 pań, którym przyrzekał małżeństwo. Poza tym hr. Czarniecki będzie miał sprawę o bigamię, gdyż jak się okazało, zawarł on dwa śluby, jeden w Warszawie, a drugi w Paryżu.

Echa cofniętego oskarżenia

Warszawa, 21. 10. (Sin). Zarządzeniem ministra sprawiedliwości przeniesiono w stan spoczynku Stanisława Skibińskiego, sędziego okręgowego w Warszawie, który przed kilku dniami wystąpił jako oskarżyciel prywatny przeciwko byłemu prezesowi Sądu Okręgowego w Łucku, Włodkowi. Sędzia Skibiński wytoczył p. Włodkowi sprawę o zniesławienie w związku z jego czynnościami na stanowisku pisarza hipotecznego w Łucku. Podczas przewodu sądowego sędzia Skibiński cofnął skargę i przeprosił byłego prezesa Włodka.

Przedłużenie ochrony lokatorów

Warszawa, 21. 10. (A) W związku z pogłoskami szerzonymi przez właścicieli domów, że z dniem 30 listopada przestaje obowiązywać dekret o obniżce komornego i trzeba będzie płacić komorne podwyższone o 10—15 procent dowiadujemy się, że opracowywany projekt zmiany ustawy o ochronie lokatorów przedłuża automatycznie termin na 4 miesiące, tj. do 31 marca 1938. Nie ulega wątpliwości, że w tym terminie komorne nie będzie podwyższone.

„Sytuacja na rynku mięsnym jest nieszczególna..."

Warszawa, 21. 10. (A) Donosiliśmy o konferencji, jaka ostatnio odbywała się w ministerstwie rolnictwa z udziałem przedstawicieli innych ministerstw w sprawie sytuacji na rynku mięsnym w związku z ustawą o uboju rytualnym. Na posiedzeniach tych było wiele głosów domagających się wprowadzenia poważnych zmian w tej ustawie. Jak się dowiadujemy, odbyło się dziś ostateczne posiedzenie poświęcone tej sprawie. Na posiedzeniu tym przedstawiciele komisji, specjalnie wyłonionej dla zbadania całokształtu sprawy, złożą sprawozdanie, w którym wykazali, że sytuacja na rynku mięsnym jest nieszczególna i że są dość poważne usterki przy wykonywaniu ustawy o uboju rytualnym. Ostatecznie jednak ustawa nie powinna być zniesiona, ani też zmieniona, lecz należy podjąć starania, by jej wykonanie było całkowite.

Oficerom W. P. nie wolno zajmować się polityką

Warszawa, 21. 10. (Sin). Ministerstwo spraw wojskowych wydało przepisy wykonawcze do dekretu Prezydenta o służbie wojskowej oficerów W. P. Przepisy te regulują m. in. sprawę przyjmowania do służby obywateli państw obcych w charakterze oficerów. Obywatele obcy mogą być oficerami W. P. jedynie jako oficerowie kontraktowi. Specjalna komisja regulować ma kwestię wstępowania oficerów w związki małżeńskie. Poza tym przepisy zawierają zakaz brania przez oficerów udziału w zgromadzeniach o charakterze politycznym, uczestniczenia w manifestacjach politycznych i roztrząsania w prasie zagadnień politycznych.

Echa tragicznych zajść w Brześciu

Warszawa, 21. 10. (A.) W Otwocku zmarł dr. Perlich z Brześcia nad Bugiem. Dr Perlich mieszkał w Brześciu na ul. Piłsudskiego, gdzie znane zajścia pogromowe miały największe nasilenie. Obserwując ze swoich okien sceny pogromowe, dr Perlich doznał wstrząsu nerwowego, a następnie ciężko zaniemógł na chorobę serca. Ostatnio przewieziono go do Otwocka, lecz lekarze nie zdołali utrzymać go przy życiu.

Tragedia miłosna we Lwowie

Lwów, 21. 10. (B). Dziś wyjaśniła się sprawa tragedii, jaka rozegrała się wczoraj wieczorem we Lwowie. Okazuje się, że 26-letni cukiernik Roczyszyn zastrzelił swą narzeczoną krawczynię Zofię Morowiecką, a następnie sam sobie odebrał życie. Powodem tragedii była odmowa Morowieckiej na małżeństwo z Roczyszynem, gdyż był on bezrobotny.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 21. 10. (B). Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w licznych artykułach. Owies podrożał, poza tym ceny nie zmienione. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Płacono: owies Stand. I. nie zadeszczony 22.50—22.75, lekko zadeszczony 22—22.25, IIa lekko zadeszczony 21—21.25, rzepak letni 57.50—58.50.

Młodzi bohaterzy

Wiedeń, 21. 10. ŻAT. Dwaj chłopcy żydowscy, 13-letni i 15-letni, wskoczyli do Dunaju, ratując z narażeniem życia wołającą o pomoc tonącą kobietę.

Po zgonie Feliksa Warburga

Żałobne oświadczenie Weizmanna

Londyn, 21. 10. ŻAT. Czołowe osobistości żydowskie w Londynie pogrążone są w żałobie z powodu zgonu Feliksa Warburga, podkreślając wielką stratę, niepowetowaną stratę, jaką poniósł naród żydowski.

Prezydent dr. Weizman w oświadczeniu złożonym ŻAT-nej stwierdził:

Zgon Warburga jest wielką tragedią i nieodżałowaną stratą dla Żydostwa. Jest to strata również dla całego świata, dla Palestyny i wszystkich jego przyjaciół, do których również się zaliczam. Nie wolno nam było utracić go w takiej chwili. Zgon Warburga jest dotkliwym ciosem dla Żydów. Był on wielkim obywatelem i wielkim Żydem.

Prezydent dr. Weizman wysłał depeszę kondolencyjną do wdowy po Feliksie Warburgu.

* * *

Nowy Jork, 21. 10. ŻAT. Gubernator Nowego Jorku pułk. Herbert Lehman oświadczył ŻAT-nej:

Zgon Warburga jest dla mnie dotkliwym ciosem, gdyż należał on do grona moich bliskich przyjaciół. Nowy Jork stracił jednego ze swych najlepszych synów. Świat zubożał o jeden z najcenniejszych charakterów, który nie da się zastąpić.

Dr. Stephen Wise, prezydent amerykańskiej organizacji syjonistycznej oraz kongresu żydowsko - amerykańskiego oświadczył ŻAT-nej:

Zgon Warburga jest dotkliwą startą dla Żydów i całego świata. Wszyscy zostaliśmy osieroceni gdy Warburg nas opuścił.

Burmistrz Nowego Jorku La Guardia złożył następujące oświadczenie: Miasto nasze straciło godnego obywatela, który wiele zdziałał dla dobra wszystkich mieszkańców.

Akademia żałobna ku czci Feliksa Warburga w Warszawie

Warszawa, 21. 10. ŻAT. W wielkiej sali głównej Biblioteki Judaistycznej na Tłomackiem odbyło się w czwartek zebranie żałobne, poświęcone pamięci Feliksa Warburga. Przy stole prezydialnym zajęli miejsca sen. prof. Schorr, Rafał Szereszewski, prezes Bregman, poseł Sommerstein, prezes Saks i inż. Kerner.

Wobec licznie zebranych przedstawicieli żydowskich instytucyj społecznych i gospodarczych, zebranie zagaił p. Szereszewski, który zaznaczył na wstępie, że zebranie obecne odbywa się pod wrażeniem wieści o zgonie wielkiego człowieka i Żyda. Ktokolwiek znał jego życie, wie dostatecznie z jaką ofiarnością pracował on na niwie społecznej i jakie gorące było dla cierpiących mas żydowskich serce, które wczoraj zamilkło na wieki.

Z kolei zabrał głos sen. Schorr, który podkreślił stratę poniesioną przez naród żydowski z powodu zgonu Feliksa Warburga, którego działalność obejmowała cały świat żydowski. Całą pracę zmarłego cechowało gorące serce i czuła dusza. Warburg głęboko odczuwał niedolę mas żydowskich w krajach Europy Wschodniej i Środkowej, a zwłaszcza ludności żydowskiej w Polsce. Już w czasie wojny światowej Warburg stanął na czele amerykańskiej akcji pomocy dotkniętym głodem i nędzą masom żydowskim w Polsce. Akcja ta rozrosła się potem do rozmiarów dotąd nieznanych a Warburg był jej promotorem do ostatniego dnia swego życia. Inną chlubną kartą w życiu tego człowieka była jego działalność w dziele odbudowy Palestyny. Od roku 1925, gdy Warburg po raz pierwszy bawił w Palestynie, nie ustawał już w pracy na rzecz odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej. On pierwszy ofiarował 500.000 dolarów jako fundusz, który stał się podstawą budowy Uniwersytetu Hebrajskiego. W r. 1929 powstała rozszerzona Agencja Żydowska, w której Warburg reprezentował nową żydowską Amerykę, służąc bez wytchnienia dziełu odbudowy Palestyny. Pamięć o szlachetnym i wielkim Żydzie zapisana będzie złotymi głoskami w dziejach narodu żydowskiego.

Kondolencyjna depesza Koła Żydowskiego

Warszawa, 21. 10. (ŻAT). Żydowskie Koło Parlamentarne wystosowało w czwartek do kierownictwa Jointu depeszę kondolencyjną treści następującej: „Zgon Felixa Warburga stanowi niepowetowaną stratę dla całego żydostwa. Dołączając się do żałoby powszechnej, Żydowskie Koło Parlamentarne zasyła wyrazy współczucia. Podpisany: dr Sommerstein, poseł na Sejm.

Żałoba w Palestynie

Jerozolima, 21. 10. (ŻAT). Na znak żałoby z powodu zgonu Feliksa Warburga na budynkach Agencji Żydowskiej opuszczono chorągwie do pół masztu. Prasa hebrajska zamieszcza dziś wiadomości o zgonie Warburga i artykuły poświęcone jego pamięci w obwódkach żałobnych. „Dawar" pisze, że zgon Warburga jest silnym ciosem dla narodu żydowskiego. „Haarec" pisze: Trudno uwierzyć, że przestało bić gorące serce Warburga. Nie było przypadkiem, że Warburg nie był syjonistą, ale nie było też przypadkiem, że był on jednym ze współzałożycieli Agencji Żydowskiej. Całym ogniem swego czułego serca Warburg dążył do odbudowy Żydowskiej Siedziby Narodowej w Palestynie. „Haboker" pisze, że żydostwo palestyńskie bardzo głęboko odczuwa stratę poniesioną przez zgon współzałożyciela Agencji Żydowskiej.

W Nowym Jorku

Nowy Jork, 21. 10. (ŻAT.) Kierownictwo zjednoczonej akcji palestyńskiej w Stanach Zjednoczonych zebrało się na posiedzenie żałobne, na którym uczczono pamięć Feliksa Warburga. Kierownictwo wydało oświadczenie podkreślające ogromne zasługi Warburga w zakresie udziału żydostwa amerykańskiego w dziele odbudowy Palestyny.

Federacja Żydów Polskich w Stanach Zjednoczonych wydała enuncjację żałobną stwierdzającą, że Warburg reprezentował najlepszy typ Żyda i że opróżnione po jego zgonie miejsce nie może być przez nikogo zajęte.

Związek Rabinów w Stanach Zjednoczonych pisze w oświadczeniu żałobnym, że Feliks Warburg jak kapitan okrętu do ostatniej chwili swego życia pozostał na swym posterunku społecznym

Nowy komisarz policyjny w Palestynie

Londyn, 21. 10. PAT. Min. kolonii Ormsby Gore zakomunikował dzisiaj Izbie Gmin decyzję rządu, iż wybitny angielski urzędnik policyjny sir Charles Tegart, który ukrócił akcję terrorystyczną Hindusów przed czterema laty w Bengalii i który doprowadził tę prowincję Indii brytyjskich do całkowitego uspokojenia, odkomenderowany zostaje do Palestyny jako doradca administracji brytyjskiej w sprawach bezpieczeństwa. Minister komunikacji oświadczył ponadto, że dopóki porządek publiczny nie zostanie w Palestynie całkowicie przywrócony, rząd brytyjski nie przystąpi do mianowania nowej komisji, jaką zgodnie z decyzją rady Ligi wysłać ma do Palestyny.

Londyn, 21. 10. (ŻAT). Na otwarcie sesji Izby Gmin zgłoszone zostały interpelacje w sprawie Palestyny.

Minister kolonii Ormsby Gore udzielił wyjaśnień, w których stwierdził, że zgodnie z rezolucją Ligi Narodów, rząd angielski jest upoważniony do podjęcia kroków w sprawie podziału Palestyny i w związku z tym wydeleguje tam komisję, która ma się tą sprawą zająć.

Na interpelację w sprawie muftiego wyjaśnił Ormsby Gore, że został on usunięty ze wszystkich zajmowanych dotychczas stanowisk w Palestynie i uciekł do Syrii. Wobec terrorystów zaś zastosowano ostre kroki. Co się zaś tyczy nowej komisji, wyruszy ona do Palestyny dopiero po całkowitym uspokojeniu kraju, w sprawie składu jej nie może udzielić na razie żadnych wyjaśnień.

Następnie wyjaśnił, że surowe represje zastosowane w Ludd i w innych miejscowościach tłumaczą się tym, że ludność cywilna współdziałała z terrorystami

W odpowiedzi na dalsze interpelacje doniósł, że przewidziane są zmiany personalne w administracji palestyńskiej.

Wedgewood zapytał, czy mufti uda się do Włoch, na co otrzymał odpowiedź, że z tym pytaniem należy zwrócić się do rządu syryjskiego.

Jerozolima, 21. 10. (ŻAT.). W odległości 5 mil od Jerozolimy ostrzeliwali dziś terroryści arabscy autobus żydowski. Trzy osoby zostały ranne.

* * *

Jerozolima, 21. 10. (ŻAT). W dzisiejszym dzienniku urzędowym ukazał się projekt nowego do ustawy imigracyjnej w Palestynie, który upoważnił Wysokiego Komisarza do ustalania maksimum imigracji do Palestyny oraz proporcji muzułmanów i Żydów.

Włochy wezmą udział w konferencji brukselskiej

Londyn, 21. 10. PAT. „Evening Standard" donosi, iż rząd włoski postanowił wziąć udział w konferencji dziewięciu mocarstw. Oficjalna nota w tej sprawie została rzekomo już wysłana do Brukseli.

Londyn, 21. 10. PAT. Reuter donosi z Rzymu: W kołach miarodajnych twierdzą, iż nie jest wykluczona zgoda Włoch na udział w konferencji brukselskiej, ale pogłoski o tym, jakoby odpowiedź rządu włoskiego została już przesłana do Brukseli nie znajduje potwierdzenia.

Amsterdam, 21. 10. PAT. Rząd holenderski przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji 9-ciu mocarstw w Brukseli, rozpoczynającej się 30 bm.

* * *

Meksyk, 21. 10. PAT. Rząd meksykański przyjął zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji 9-ciu mocarstw w Brukseli, reprezentować go będzie p. Fabela, stały delegat przy Lidze Narodów.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Kłeczek Stan. Litewska 6, tel. 178-14, Eibenschütz Stan., Potockiego 12, tel. 119-01, Fischel Tobiasz, Krakowska 21, tel. 172-46, Herschdörfer O., Dietla 38, tel. 143-09.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Rynek gł. 22, Floriańska 15, Karmelicka 23, Aleja 29 Listopada 17, Dietla 76, Senatorska 5, Kalwaryjska 27

TYDZIEŃ AKADEMIKA ŻYDOWSKIEGO

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Tygodnia Akademika Żydowskiego, które uchwaliło otworzyć listę składek na rzecz żydowskiej młodzieży akademickiej.

Do szerokich warstw społeczeństwa żydowskiego wysłana zostanie odezwa Komitetu, wzywająca do wypełnienia obowiązku względem młodzieży akademickiej.

Datki należy przekazywać na konto czekowe Ogniska Akademickiego.

WALNE ZEBRANIE BIBLIOTEKI PRAWNIKÓW ŻYDÓW U. J.

Dnia 30 bm. odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie B. P. Ż. U. J. celem zmiany statutu. Wpisy do Biblioteki odbędą się: 24, 25, 26 bm. od godz. 18—20 w sekretariacie Ż. D. A. W tym samym czasie można zgłaszać poprawki do statutu.

S. S. P. P. HITACHDUT

W sobotę, dnia 23 bm. otwarcie cyklu odczytów popularnych n. t. Wiedza i życie w sali Żyd. Domu Akademickiego, Przemyska 3. O godz. 3 pop. referuje dr. O. Spiro n. t. Dokumenty polityki syjonistycznej o godz. 4 pop. referuje dr Ch. Löw n. t. Książka społeczna w Polsce (nowości wydawnicze). Odczyty odbywają się w każdą sobotę od 3 do 5 pop. w sali Ż. D. A.

TAJEMNICZY WYPADEK

Na szosie pomiędzy Szczeciem a Pierzchlą pow. kieleckiego znaleziono ciężko rannego Franciszka Brudkiewicza ze Szczecia, który został przejechany przez samochód. Policja poszukuje szofera, który po wypadku zbiegł. Brudkiewicz zmarł wskutek odniesionych ran.

CUDEM OCALONY

We wsi Tokarnia pow. kieleckiego, podczas nieobecności rodziców 2-letni Sylwester Krosta wyszedł z mieszkania i wpadł do studni głębokości 10 metrów. Po wydobyciu dziecka ze studni okazało się, że ocalało ono cudem, odnosząc jedynie lekkie obrażenia głowy.

ZABIŁ KAMIENIEM Z PROCY

W Ostrowcu zaszedł tragiczny wypadek: Mieczysław Wojciechowski rzucając kamieniem z procy trafił w głowę 6-letniego Zdzisława Bensa, który ciężko zraniony zmarł wkrótce w szpitalu.

TOWARZYSZE NIEDOLI

Wałek Bolesław (lat 27), inkasent firmy „Ziarno" został aresztowany za przywłaszczenie zainkasowanej kwoty 900 zł. na szkodę powyższej firmy.

W tym czasie został zatrzymany Buchholz Salomon (lat 22), handlarz uliczny, zam. przy ul. Podbrzezie l. 39, zatrzymany z narzędziami do włamania, w czasie, gdy wybrał się na wyprawę złodziejską.

POŁOWICZNA ROBOTA

Nieznany sprawca dostał się przez otwarte okno na parterze do mieszkania Agaty Feluś, przy ulicy Zamojskiego l. 10 i skradł garderobę damską i męską wart. około 400 zł. — Sprawca ścigany, garderobę porzucił, sam zaś zbiegł.

OFIARA WYPADKU SAMOCHODOWEGO

Wezwano Pogotowie Ratunkowe do Władysława Lusiny (lat 30), robotnika, zam. w Brzeszczu pow. Kraków, który przechodząc ul. Lubicz został potrącony przez samochód browaru „Okocim" — Lusina upadając na jezdnię doznał ogólnych potłuczeń. Pogotowie Ratunkowe przewiozło Lusinę do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

——<>——

— „GEULA". Grupa młodych przy Zw. „Przedświt-Haszachar" rozpoczyna nowy rok swej pracy Wielkim Zebraniem Inauguracyjnym na którym tow. *Mgr. E. Rosthal* wygłosi referat n. t. „W walce o nasze prawa". Zebranie odbędzie się w sobotę, dnia 23 bm. o godz. 16.30 w nowym lokalu Dietla 31, II p. Goście mile widziani.

Bela Kun oskarżony o - zdradę rewolucji

Budapeszt, 21. 10. PAT. Węgierska agencja telegraficzna podając wiadomość otrzymaną z Moskwy, iż Bela Kun sądzony będzie 12 listopada przez radę kominternu donosi, że Bela Kun oskarżony będzie nie o trockizm, lecz o zdradę rewolucji bolszewickiej na Węgrzech i organizowanie zamachu na Stalina. Dowiedziano się podobno, że Bela Kun w r. 1919 wszczął rokowania z kontrrewolucjonistami węgierskimi i ustąpił im władzę pod warunkiem, że umożliwi mu się ucieczkę. Agencja dodaje, iż krąży również pogłoska, według której Dymitrow miał popaść w niełaskę za obronę przewódcy bolszewików węgierskich.

Miasta płacą podatki

Warszawa, 21. 10 PAT. Spośród podatków bezpośrednich w 1-szym półroczu budżetowym 1937/38 wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem poprzedniego roku wpływy z podatków: przemysłowego, dochodowego i podatku od nieruchomości. Natomiast podatek gruntowy wykazał zniżkę wpływów.

Pościg za włamywaczami w Częstochowie

Częstochowa. 21. 10. Nocy ubiegłej o godz. 12-ej 5-ciu uzbrojonych osobników, po uprzednim przecięciu sygnałów alarmowych i przewodów elektrycznych, włamało się do Spółdzielczego Banku Przemysłowców i Kupców, przy ul. Najświętszej Panny Marii.

Bandyci zostali spłoszeni przez strażnika prywatnej straży wartowniczej Józefa Gąsiora i rzucili się do ucieczki. Strażnik puścił się w pogoń za uciekającymi. *Wywiązała się gęsta strzelanina obustronna, podczas której bandyci przestrzelili strażnikowi w kilku miejscach płaszcz, nie raniąc go jednak.*

Zaalarmowana policja szybko przybyła na miejsce i ujęła jednego z bandytów. Pościg za członkami bandy trwa w dalszym ciągu.

Buenos Aires, 21. 10. PAT. Kolegia elektorów odbyły swe zgromadzenia wczoraj wieczorem w całym kraju i stwierdziły znakomitą większość głosów, jaką uzyskał Ortiz, kandydat na prezydenta i Castillo, kandydujący na wiceprezydenta Argentyny na okres 1938—1944.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— **OSTATNI TYDZIEŃ WYSTĘPÓW IDY KAMIŃSKIEJ I JEJ ZESPOŁU W KRAKOWIE.** — Druga premiera Idy Kamińskiej spotkała się z niemniejszym uznaniem, niż pierwsza sztuka, która przez tyle tygodni była grana w Krakowie. Nie bacząc jednak na możliwe długie powodzenie, jakim mogłaby się cieszyć „Tajemnica lekarska" Fodora, która w interpretacji Idy Kamińskiej i jej zespołu jest doskonałym przedstawieniem, Ida Kamińska kończy już za parę dni swe występy w Krakowie. Od listopada bowiem zakontraktowany jest zespół Idy Kamińskiej do Lwowa. Należy się zatem pośpieszyć, by zobaczyć piękne przedstawienie „Tajemnicy lekarskiej" będącej majstersztykiem skupionej gry kameralnej. — Początek przedstawień codziennie o godz. 8.45 wiecz. W sobotę po południu po raz ostatni „Gluckel Hameln".

— **„TEATR WSPÓŁCZESNY NA ROZDROŻU".** Na ten interesujący temat wygłosi znany literat polski p. **Adam Polewka** odczyt w sobotę dnia 23 bm. o godz. 8 wieczór w Żyd. Tow. Teatralnym przy ul. Stolarskiej 9. Po odczycie dyskusja.

— **TEATR DLA DZIECI** „Wesoła Gromadka" w sali Saskiej ul św. Jana 6 zawiadamia, że przedstawienia prześlicznej bajki o drewnianym pajacyku „Pinokio" dobiegają końca w sobotę, 23 bm. o godz. 4-tej pop. i w niedzielę 24 bm. dwukrotnie. o godz. 11-tej przedp. i o 4-tej pop

— **CRICOT, TEATR ARTYSTÓW,** Dom Plastyków, Łobzowska 3 Dziś w piątek i dni następnych wystawiona po raz pierwszy w Polsce na scenie Teatru Artystów ul. Łobzowska 3 pierwsza farsa francuska z XV wieku (autor nieznany) La farce de maitre patelin — w przekładzie Adama Polewki i jego reżyserii.

——<>——

— UNIWERSYTET LUDOWY przy Centre Mizrachi-Bruria, Dietla 11. Dziś o godz. 8 wieczór wygłosi referat prof. M. Korzenik n. t. „W kraju Maharala".

Ostatnie wiadomości giełdowe

Specjalna służba informacyjna „Nowego Dziennika"

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 21. 10. Kawa Rio nr. 7. 8 7/8 (8 7/8) Kawa Santos nr. 4. 11 3/8 (11 3/8), grudź. 6.06 (6.05), marz. 5.52 (5.50), Kakao 5 7/8 (5 7/8), paźdź. 5.84 (5.87), grudź. 5.90 (5.84).

BAWEŁNA

NOWY JORK, 21. 10. 8.52 (8.51) grudź. 8.32—8.32 (8.31—8.32), stycz. 8.30—8.30 (8,29—8,29)

KORZENIE

LONDYN, 21. 10. Tapioka Fair paźdź.-list. 14.87, Pieprz czarny 3.25, Pieprz Singapore paźdź.-list. 3.00, Goździki Zanzibar paźdź.-list. 7.87, Papryka cif paźdź.-list. 68.

DEWIZY

PARYŻ, 21. 10. Londyn 146.25, Nowy Jork 2900.52 Zurich 680.—, Amsterdam 1632.—, Berlin 1189.—.

LONDYN, 21. 10. Nowy Jork 4.9527, Paryż 146.21, Berlin 12.23, Amsterdam 8.9593, Zurich 21.4925.

EFEKTY

NOWY JORK, 21. 10. American Car 90.00 (83.00). American Car et Foundry 23.75 (20.75). Am. Tobacco 72.00 (69.00), Chrysler 66.50 (61.00), Douglas Aircraft 32.25 (30.00), Fisk Rubber 6.87 (5.00), Eastman Kodak 162.50 (152.00), General Electric 41.50 (39.50), General Motors 40.25 (38.27), Anaconda 30.87 (29.87), Betlehem Sted 49,50 (48.37), Intern Nickel 45.37 (44.25), Tennessee Corp. 7.25 (6.75), Shell Union 15.12 (17,75), Standard Oil 53.00 (48.75)

METALE

LONDYN, 21. 10. Platyna 9. 50, Wolfram cif 110—115. Srebro 19.93, Złoto140.7.

Z SĄLI SĄDOWEJ

Rehabilitacja komiwojażera

We wrześniu 1935 wpłynęło do tut. prokuratury doniesienie fabryki czekolady „Branka" we Lwowie przeciw jej zastępcy (komiwojażerowi) Henrykowi Rumsteinowi, w którym donosząca zarzuca, że Rumstein przywłaszczył sobie kwotę 36.000 złotych ze szkodą firmy Branka, do czego miał się przyznać pisemnymi dokumentami. Na skutek tego prokuratura przygotowała akt oskarżenia bez przeprowadzenia uprzedniego śledztwa a Sąd Okręgowy w Krakowie, opierając się na zeznaniach dyrektora i urzędników firmy Branka, jakoteż na rzekomym przyznaniu, uznał oskarżonego winnym występku przywłaszczenia i zasądził na karę więzienia przez 18 miesięcy z utratą praw publicznych i odmówił wnioskowi o warunkowe zawieszenie kary. Zarazem przysądził Sąd powództwo cywilne z odsetkami i kosztami.

Na skutek odwołania oskarżonego, który przez cały czas przewodu utrzymywał, że jest niewinny, Sąd Apelacyjny na rozprawie dnia 17 kwietnia 1936 postanowił przeprowadzić dochodzenia i sprawdzić tłmaczenia się obwinionego. Zażądano od stron dokładnych wyciągów, przesłuchano stu kilkudziesięciu świadków i po zebraniu ogromnego materiału przeprowadzono ponownie w postępowaniu apelacyjnym w dniach 5, 6 i 18 października br. przewód dowodowy, w toku którego przesłuchano kilkunastu świadków i zasięgnięto opinii znawców dyrektorów fabryk cukierków i czekolady.

Ostatecznie na rozprawie wczorajszej ogłosił sąd apelacyjny wyrok, którym u c h y l i ł wyrok I. instancji, obwinionego w zupełności od winy i kary uniewinnił i powództwo cywilne oddalił. — W motywach podniósł przewodniczący, że Sąd Apelacyjny nabrał przekonania, że oskarżony żadnej kwoty nie sprzeniewierzył i na szkodę firmy nie działał.

W skład trybunału wchodzili sędziowie apelacyjni: pp. Dr. Kawecki, jako przewodniczący, oraz Dr Pilarski i Dr Ostręga jako wotanci. Oskarżał prokurator Dr. Guntner, stronę pokrzywdzoną zastępował adw. Dr. Rose, bronił adwokat Dr. Feldblum.

Pamiętajcie o Tygodniu Akademika Żydowskiego!

Pocztę szyfrową inseratową
należy wrzucać w ciągu całego dnia
tylko do skrzynki
wmurowanej w bramie przed „Nowym Dziennikiem“ a którą opróżnia się 6 razy dziennie.

Wolne posady

EKSPEDIENTKA z działu cukierniczego z długoletnią praktyką, potrzebna zaraz. Oferty do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „pierwszorzędne referencje“. 6262k

Posad poszukują

PANIENKA szuka posady jako wychowawczyni do 1 — 2 dzieci. Pracowita i sumienna. Zgłoszenia Tune, Drohobycz, Rynek 83. (dla Reginy). 4897g

RADIOWARSZTAT NAPRAWIA — SPECJALISTA. FREIMAN, Agnieszki 1. 6264k

PRZEPISUJĘ na maszynie Voglówna Związek — WW. Świętych 8, I p. — tel 109_97. 8951g

MŁODY, ZDOLNY, WYKSZTAŁCONY będący z rodziną bez żadnych środków do życia błaga o **JAKĄKOLWIEK PRACĘ,** ewent. fizyczną. Zadowolnią się 2 zł. dziennie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ — „Skromny teolog“. 4789g

MOTOR gazowy na gaz ziemny, stały, 90 — 100 KM z kompresorem o ilości obrotów od 200 — 240 na minutę kupię okazyjnie. M. Irom, Rymanów. 6050

Sprzedaż

BIAŁY pokój do sprzedania, Kraków, Siemiradzkiego 12/10. 6261k

BECZKI z farb drukarskich używane okazyjnie do sprzedania. Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika“ pod „Beczki“ 101937

KOSTIUMY, suknie, swetry maszynowe i ręcznej roboty w wielkim wyborze — Skład włóczek angielskich H. Leidner, Stradom 6. Hurt , detal. 6268k

ORYGINALNE ZIOŁA ALPEJSKIE do wyrobu likierów — Drogeria „Nowoczesna“, Kraków, Grodzka 85. 6212k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków. Starowiślna 1 telef. 121 90.

KRAWATY stare przetarte przerabiam na nowe Podsamcze 22 ofic. II piętro, m. 10. 4668kr

Lokale

DWA pokoje, przedpokój, kuchnia, komfort, Zyblikiewicza 11a. III. p. 6252k

PIĘKNE 3 pokoje, kuchnia, hall, pełnokomfortowe Długa 46. wolne. 5867k

DO WYNAJĘCIA lokale na składy, magazyny, przemysł. Telefon 107_80. 4900g

POSZUKUJĘ dwóch pokoi, a ewent. jednego na biuro w VII lub VIII dzielnicy. Zgłoszenia pod „Biuro“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 4890g

PIĘKNY umeblowany pokój z osobnym wejściem do wynajęcia. Al. Krasińskiego 8/9. m. 2 — 3. 4894g

POKÓJ frontowy, słoneczny I. piętro, centrum z pełnym utrzymaniem przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia najchętniej uczenicy, wzgl. słuchaczce Uniw. Zgłoszenia: Biuro Hupczyca, Jagiellońska 7. lub między 8-mą a 9-tą tel. 101-84. 4892g

TRZY pokoje kuchnia pełny komfort, zaraz do wynajęcia przy ul. Szlak 61 Wiadomość kancelaria Adw Dra Goldblatta, Grodzka 42. 6256k

POKÓJ słoneczny dla 2-ch Panów lub Pań z całym utrzymaniem do wynajęcia od zaraz, Lubicz 19. m. 9. 4887g

POTOCKIEGO 12. pięciopokojowe mieszkanie pełnokomfortowe wolne. Wiadomość: Skład dywanów. 6250k

Matrymonialne

DENTYSTKA mająca doskonały zakład poślubi dentystę uprawnionego lub koncesjonowanego. Zgłoszenia: Administracja „Nowego Dziennika“ — pod „Dentysta“. 4872g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ i maszynopisma wyucza **ZOFIA SCHÖNGUTÓWNA** WW. Świętych 8. 1. p. tel. 109-97. Opłata minimalna 6249k

ANGIELSKI, francuski, niemiecki — metodą Ansona: Krowoderska 5. Złotych cztery miesięcznie. 4449g

KWIECIARSTWA, galanterii damskiej wyucza zawodowo. Kurs ostatni. Batorego 20/3 4766g

ANGIELSKI metodą psychotechniczną. — Lektura prasy i dzieł angielskich od pierwszej lekcji. — Prof. Dr. Roman Thorn — Grodzka 42, m. 5. 4754g

ANGIELSKIEGO wyucza Dżek (wrócił z Londynu) Zgłoszenia: Sarego 14. m. 1. 4881g

W CZTERDZIESTU lekcjach wyuczam języka **HISZPAŃSKIEGO** wyjeżdżających do **CHILE, URUGWAJU — KUBY — ARGENTYNY — PARAGWAJU** i t. d. Zgłoszenia pisemne pod — „URUGUAY“ do Admin. „Nowego Dziennika“. 4290g

Różne

KŁOPOTÓW FINANSOWYCH możesz się pozbyć mając los z Kolektury Żyd. **INWALIDÓW WOJEN. — KRAKÓW, GRODZKA 59.** 4512g

UBRANIOZMIAN zamienia starą garderobę męską na pierwszorzędne materiały bielskie. **KOZŁOWSKI** — Kraków Telefon 148_62. — 5591k

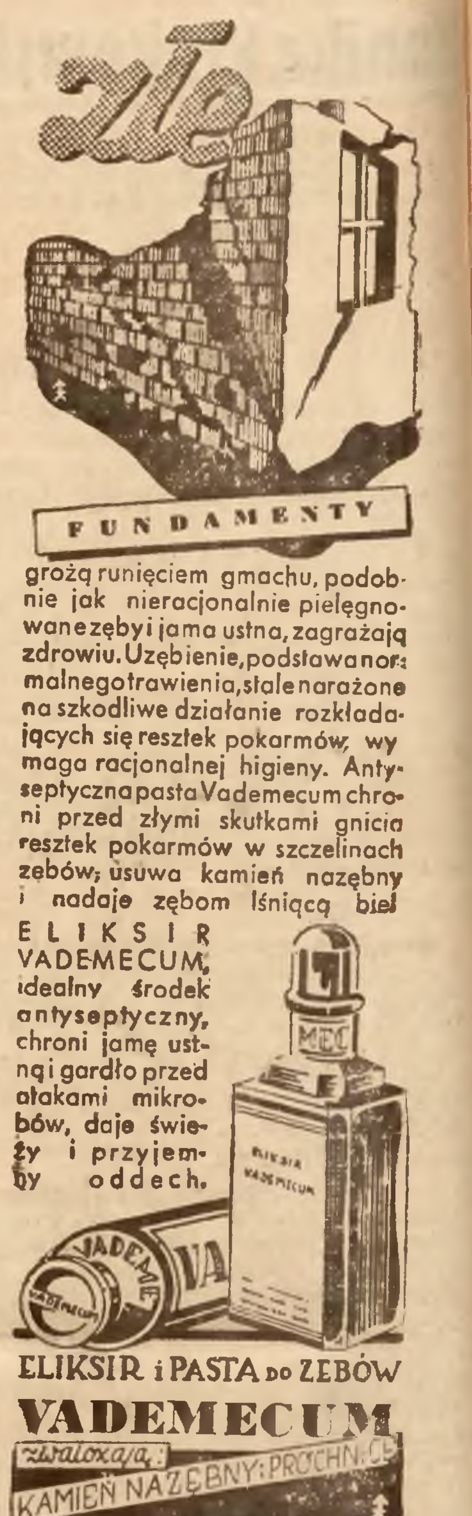
UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Stryj na nazwisko Emil Herschdörfer, ur. 12. XI. 1899. 6260k

LUSTRA i OSZKLENIE okien wykonuje najtaniej S. Finkelstein, Krzyża 8. Telefon 129_03. 6016k

DOMEK z dobrze prosperującym interesem, o 2 pokojach, kuchni, spiżarni dużej komorze do sprzedania na prowincji. — Cena 5.000 zł. Zgłoszenia do Administracji „Nowego Dziennika“ pod „Egzystencja“. 21037k

FARBY — LAKIERY specjalne najtaniej — „FARBOBLASK“ Kraków, Kalwaryjska 29. tel. 149-70 8881g

WYTWÓRNIA szablonów do plisowania i gufrowania poleca formy już od 8 mm i wzwyż po najniższych cenach. Kraków Grodzka 25, m. 4 4839g



SMACZNE obiady po zniżonej cenie wydaje się. — Dietla 111/I p. m. 1. 4490kr

BIELIŹNIARKA, specjalistka koszul męskich szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14. 4698g

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. w Krakowie ogłosiła w Monitorze Polskim Nr 241 przetarg publiczny na dostawę:

1) łopat i wideł,
2) wyrobów blaszanych.

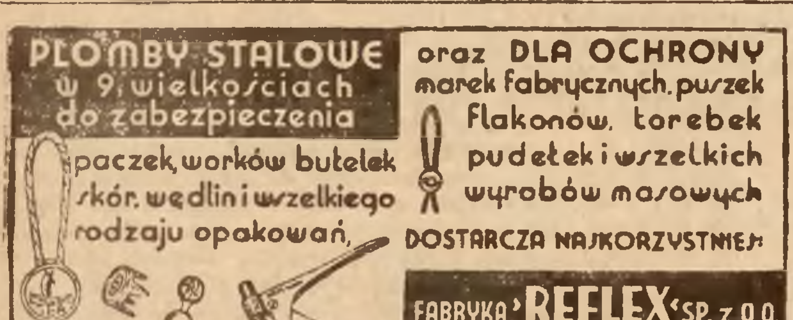
Termin składania ofert do dnia 5. XI. b. r. godz. 12-ta.

1) lamp i latarń,
2) gaśnic,

Termin składania ofert upływa dnia 8 listopada b. r. o godz. 12-ej. Otwarcie tych ofert nastąpi w tych samych dniach w Wydziale Zasobów o godzinie 12-ej minut 15.

Do rejestru handlowego B 1385 wpisano dnia 2 września 1937 przy firmie Centroskór Spółka z ogr. odp. w Katowicach, że siedzibą spółki jest miasto Kraków. Uchwałą spólników z dnia 28. VI. 1937 zmieniono ustęp III. umowy spółki dotyczący siedziby spółki.

Sąd Okręgowy w Katowicach.



ZDOLNY agent odwiedzający Małopolskę i Śląsk poszukuje zastępstwa poważnej firmy. Zgł. pod „Agent“ do Administracji „Nowego Dziennika“. 4558g

PRZYJMUJĘ do szycia, chodzę po domach, wykonuję wszelkie przeróbki Liser, Sebastiana 31. m. 9. II. p. 2783b

Kupno

NOSZONĄ MĘSKĄ DAMSKĄ garderobę kupuje płacę najlepsze ceny Goldberg, Gazowa 11 Tel. 168-21. 8744g



— Panie kolego czy zna pan tajemnicę długiego życia? — Trzeba codziennie zjeść kilka świeżych cebul.
— Hm, ale jak zachować tę tajemnicę?

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświą[t]

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.